

# VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórzcu

numer 2(132)/2015

ISSN 1689-6920

22 lutego 2015



## Stwórz o mój Boże we mnie serce czyste...

Powrót syna marnotrawnego to od wieków najdoskonalsza chyba metafora losu człowieka, który podnosi się z grzechów, odwraca się od zła, by powrócić do kochającego Ojca — Boga. To, co szczególnie uderza w tej znanej przypowieści, to nawet nie „marnotrawny” tryb życia młodzieńca, czy jego nędzna egzystencja, ale świadoma i samodzielna decyzja o nawróceniu: „Zabiorę się i pójdę do mojego ojca i powiem: Ojcze zgrzeszyłem”. Nikt go nie namawia ani nie zachęca, to co robi, robi z własnej woli. Bo też człowiek został obdarzony wolną wolą, on jest — jak mówi przysłowie — kowalem swego losu. I potrzeba właśnie takiej jak u syna marnotrawnego świadomości własnej nędzy, marnej kondycji i wypływającej stąd pokory, chęci zmiany, decyzji i konkretnego działania, by proces nawrócenia się dokonał. Nawrócenie to także hasło przeżywanego obecnie Roku Duszpasterskiego, a najpełniejszy wymiar zyskuje ono w sakramencie pokuty,

któremu poświęcony został spory fragment tego numeru „Verbum”. Wielki Post to wyjątkowy czas, gdy tak wiele skłania nas do pojednania z Bogiem, do podjęcia decyzji o wyruszeniu w drogę, do domu Ojca.

40 dni — 40 szans na powrót, przypomnienie 40 dni, które Chrystus spędził na pustyni, modląc się i poszcząc — Bóg człowiek, tak jak my kuszony przez szatana. 40 dni to także paralela do 40 lat wędrówki Izraelitów do Ziemi Obiecanej, zdążających, tak jak my, do przyobiecanego kraju „mlekiem i miodem płynącego”. Liczba 40 odgrywa także wielką rolę w przypowieści o potopie, którego wody zmyły nieprawość ludzkości — 40 dni i 40 nocy padał deszcz, który zatopił ziemię. A gdy wreszcie po wielu tygodniach wody ustąpiły, Bóg odnowił z Noem przymierze. Nas obmyły wody chrztu, a z grzechów wyzwoliła ofiara Chrystusa, której pamiątkę już wkrótce będziemy obchodzić.

J.K.



Pompeo Batoni, Powrót syna marnotrawnego

### Syn marnotrawny

Nie było ciebie długo, tak długo. I oto,  
Jakbyś był znowu, nagły, niespodziany odruch  
Każe mi do pnia drzewa tulić skroń z tęsknotą,  
Na klęczkach, jak ku twemu ojcowskiemu biodru.

O, nie żądam od ciebie dowodu ni znaku,  
Tylko rosą czystości powieki mi pomaż,  
Bom przejrzał i dotykam w każdym kwiecie maku  
Żywej rany w twym boku, najwierniejszy Tomasz.

Jesteś blisko, wciąż bliżej: krążysz po kryjomu  
Wkoło mnie, wyczuwalny na pół, niemal jawny,  
By wkraść się we mnie jak w sień rodzinnego domu,  
Jak gdybyś to ty właśnie był syn marnotrawny!

Jak mogłem się dopuścić nieludzkiego czynu,  
Wypędzając cię, Ojcze mój, z serca, jak wroga?  
„Choć wszechwiedzący, tego sam nie wiem, mój synu.  
Wszystko jest w mocy Boga, prócz bojaźni Boga”.

*Leopold Staff*

# Wizytacja kanoniczna księdza biskupa Stanisława Jamrozka w naszej parafii

16 lutego, zgodnie z planem, odbyła się w naszej parafii wizytacja kanoniczna przeprowadzona przez ks. biskupa Stanisława Jamrozka. Ksiądz Biskup odwiedził zagórskie szkoły, był w Środowiskowym Domu Samopomocy, w ochronce, spotkał się z wiernymi w kościele w Zasławiu, a podczas wieczornej mszy świętej w naszej parafialnej świątyni udzielił Sakramentu Bierzmowania. Po zakończeniu liturgii spotkał się zaś z przedstawicielami grup modlitewnych i członkami Rady Parafialnej.



FOT. Z. WRONA



FOT. Z. WRONA



## Spotkanie z ks. biskupem Stanisławem w Gimnazjum im. Stefana kard. Wyszyńskiego

Rankiem 16 lutego, tuż po feriach, chociaż nasza szkoła jak zwykle ponownie zapełniła się młodzieżą i nauczycielami, to jednak czuć było inną atmosferę. Gdzieś po szkolnych korytarzach rozchodziła się aura patosu, zdenerwowania i lekkiego spięcia, nie tylko ze względu na odświętne stroje większości uczniów jak i grona pedagogicznego, ale przede wszystkim za sprawą szczególnego gościa, który miał nas odwiedzić w ten poniedziałkowy poranek.

To szczególne wydarzenie zapowiadała nie tylko gazetka przygotowana przez księdza katechetę wraz z młodzieżą, ale również wystrój sali gimnastycznej i śpiew „Bądź pozdrowiony gościu nasz...”, rozchodzący się po szkole od samego rana.



Ks. Biskup po spotkaniu z dziećmi i gronem pedagogicznym w sąsiedniej szkole podstawowej, wkroczył też w progi naszego Gimnazjum, gdzie już wyczekiwał na tak zacnego gościa pan dyrektor Tomasz Rudy.

Po wspólnym śpiewie księdza Biskupa powitała młodzież, w osobach Klaudii Fary i Dariusza Słupskiego. Bez pomocy jakiegokolwiek ściągą zapewnili księdza Biskupa, że pragną w tej szkole wzrastać nie tylko intelektualnie, ale i duchowo, wpatrując się w przykład dwóch wielkich ludzi: naszego patrona: kardynała Stefana Wyszyńskiego i bieszczadzkiego piechura św. Jana Pawła II.

Młodzież, prócz kwiatów, ofiarowała Ekscelencji pięknie oprawiony rysunek zagórskiego klasztoru, wykonany przez uczennicę Weronikę Wojtoń.

Następnie przemówił Pan Dyrektor, ukazując naszą szkołę, jako miejsce ciągłej współpracy z Kościołem, gdzie dzięki zaangażowaniu nauczycieli i katechetów trzech obrządków panuje atmosfera życzliwości. Zauważył to również ksiądz Biskup, ciesząc się z tego, że nasza młodzież ma bardzo dobre warunki do rozwoju intelektualnego, duchowego i fizycznego, bowiem był pod wrażeniem naszej hali sportowej.

Po wspólnym śpiewie „Barki”, w nastroju radości i życzliwości, przy kawie i ciastku, atmosfera napięcia i tremy uleciała gdzieś ponad mury szkoły.

## Wizytacja księdza biskupa Stanisława Jamrozka w Szkole Podstawowej im. św. Kazimierza

W związku z wizytą kanoniczną w zagórskiej parafii, ksiądz biskup Stanisław odwiedził także szkołę podstawową mieszczącą się w budynku przy ulicy Piłsudskiego. Uczniowie z tej okazji przygotowali krót-



FOT. J. STRZELECKI



stępują apostołów, jak również ukazać że także ludzie XXI wieku potrzebują głoszenia Ewangelii i czekają na autentycznych świadków Chrystusa. Uczniowie naszej

kie przedstawienie słowno-muzyczne. Motywem przewodnim było powołanie apostoła Piotra nad brzegiem jeziora Genezaret. Uczniowie chcieli przy tej okazji pokazać i przypomnieć o tym, że każdy biskup jest na-



FOT. J. STRZELECKI



szkoły mieli doskonałą okazję do prezentacji swoich talentów muzycznych, aktorskich i tanecznych. Po zakończonym przedstawieniu ksiądz Biskup przemówił do zgromadzonych, zyskując aplauz spontanicznym i humorystycznym charakterem wypowiedzi.

## Spotkanie z ks. biskupem Stanisławem w Środowiskowym Domu Samopomocy

Na szczególne zaproszenie uczestników Środowiskowego Domu Samopomocy w Zasławiu ksiądz



Biskup odpowiedział z wielką radością. Sam bowiem już od wielu lat współpracuje z takimi ośrodkami, służąc wsparciem duchowym. Jaka była radość wśród personelu i uczestników mogę sam potwierdzić, widząc w niejednym oku łzę wzruszenia, bowiem było to dla wszystkich wydarzenie nietuzinkowe. Po wzniostym powitaniu księdza Biskupa, podczas którego mnie mianowano na wyrost prałatem, przemówił sam ksiądz biskup Stanisław. Mówił prosto, od serca — do serc tych wszystkich którzy z taką radością na niego czekali. Nie obyło się bez kwiatów, uścisków i obrazków na pamiątkę. Jestem pewien, że to krótkie choć bardzo bogate we wzruszenia spotkanie zapamiętane zostanie na długo.

## Spotkanie z ks. biskupem Stanisławem w naszym przedszkolu

Jego Ekszelencja ks. Biskup Stanisław odwiedził w poniedziałkowe popołudnie również maluchy z naszego przedszkola, prowadzonego przez Siostry Służebniczki. Dzieci powitały ks. Biskupa kwiatami i pięknym wierszykiem, a potem już samo poszło. Piosenki, pytania, ciekawość dzieci, a z drugiej strony trochę przerażenia, bo kim jest biskup? To przecież nie



święty Mikołaj, bo nie ma brody! Ale pierwsze lody zostały przełamane, kiedy przedszkolaki wraz z ks. Biskupem zaśpiewały nauczoną przez niego piosenkę: „Jestem mały ulizaniec, mojej mamy ukochaniec, bo mam nóżki takie krzywusieńkie, a spódniczki takie króciusieńkie”.

*Relacje przygotowali  
ks. Przemysław i ks. Witold*

## Sakrament Bierzmowania z rąk ks. bpa Stanisława Jamrozka przyjęli

Bartosz Bąk  
Mateusz Błazowski  
Tomasz Drobot  
Patryk Fil  
Laura Jankojć  
Amadeusz Kielar  
Bartłomiej Malejki  
Marcin Maślany  
Damian Nalepka  
Adrianna Olechniewicz  
Artur Piszko  
Józef Podwapiński  
Paulina Radwańska  
Rita Rodkiewicz  
Łukasz Rybka  
Justyna Setnik  
Jakub Skrzek  
Dariusz Słupski



# Umacniajcie serca wasze!

Już w poprzednim numerze „Verbum” przywołaliśmy kilka myśli z Orędzia Ojca Świętego Franciszka na Wielki Post. Warto powrócić jeszcze do tego przesłania.

Głównym zadaniem, które Papież stawia na tegoroczny Wielki Post, jest walka z obojętnością, która jest pokusą także dla chrześcijan. „Bóg nie jest obojętny na świat — kocha go do tego stopnia, że daje swojego Syna dla zbawienia każdego człowieka. Przez wcielenie, życie ziemskie, śmierć i zmartwychwstanie Syna Bożego otwiera się definitywnie brama między Bogiem a człowiekiem, między niebem a ziemią. A Kościół jest niczym ręka, która trzyma tę bramę otwartą poprzez głoszenie Słowa, sprawowanie sakramentów, dawanie świadectwa wiary, która działa przez miłość. Jednakże świat ma tendencję do zamykania się w sobie i zamykania tej bramy, przez którą Bóg wchodzi w świat, a świat w Niego”. Lud Boży potrzebuje zatem odnowy, którą Papież ukazuje w trzech wymiarach — Kościoła, parafii i konkretnej jednostki. Chrześcijanin to bowiem człowiek, który „pozwala Bogu, aby go przyobłócił w swoją dobroć i swoje miłosierdzie, aby go przyobłócił w Chrystusa, żeby stał się tak jak On służą Bogu i ludzi”. W takiej postawie nie ma

miejsca na obojętność, jest za to przekonanie o wspólnocie Kościoła, którą tworzy miłość Boża i wszystkie Jego dary. I jest to zarówno Kościół pielgrzymujący, jak i Kościół zbawiony, każda parafia czy grupa złączona na modlitwie, ale też na pracy na rzecz innych. W obliczu dramatycznych wydarzeń, których doświadcza nasz świat, Papież wzywa wiernych: „Umacniajcie serca wasze”, zachęca do modlitwy, do gestów miłosierdzia, do postawy pełnej pokory i zaufania wobec Boga. Cierpienie drugiego człowieka może też stanowić zachętę do naszego nawrócenia. „Mieć serce miłosierne to nie znaczy mieć serce słabe. Kto chce być miłosierny, musi mieć serce mocne, stałe, niedostępne dla kusiciela, a otwarte na Boga. Serce, które pozwala przeniknąć się Duchowi i daje się prowadzić na drogi miłości, które wiodą do braci i siostr. W gruncie rzeczy serce ubogie, czyli takie, które zna swoje ubóstwo i poświęca się dla drugiego”. Na zakończenie Papież podkreśla, że pragnie modlić się ze wszystkimi wiernymi, kierując do Chrystusa słowa: „Uczyń serca nasze według serca Twego” — „Wówczas będziemy mieli serce mocne i miłosierne, czujne i szczodre, które nie daje się zamknąć w sobie i nie wpada w wir globalizacji obojętności”.

J.K.

## Wiara i miłosierdzie

Po tym hasłem organizowana jest w tym roku ekumeniczna akcja charytatywna Jałmużna Wielkopostna, w której bierze udział m.in. Caritas, a także organizacje charytatywne Kościoła prawosławnego i ewangelickiego. Datki zbierane przez młodzież i dzieci, odmawiające sobie drobnych przyjemności (np. słodyczy), zostaną przeznaczone na pomoc osobom starszym i chorym. Celem akcji jest

także zwrócenie uwagi na sytuację tej grupy społecznej. Każdy może otrzymać jedną z 746 tysięcy skarbonek, do których będzie zbierać jałmużnę. Akcja będzie promowana poprzez parafie i szkolne koła Caritas. Można również włączyć się w nią, wysyłając charytatywny SMS z hasłem POMAGAM pod numer 72052 (koszt 2,46 z VAT) lub dokonując wpłaty na konto Caritas Polska.



**Wiara i miłosierdzie**

ROK 2015 CARITAS

www.rokcaritas.com  
www.caritas.pl

Wspomóż działania Caritas w Polsce

caritas ELEOS Diakonia

# JAŁMUŻNA WIELKOPOSTNA 2015

Zrezygnuj w Wielkim Poście z jakiejś przyjemności i złóż ofiarę do skarbonki lub wyślij SMS za 2,46 zł z VAT **POMAGAM • 72052**

Akcje wspierają: plus orange T.. PLAY

# Sakrament pokuty — dar od Boga

*Wstydem jest dla każdego wyznawać swoje grzechy, ale ten wstyd orze twoje pole, usuwa wciąż odradzające się ciernie, obcina kolce, przywraca dorodne owoce, które już zamierały.*

*św. Ambroży*

Sakrament pokuty to gest Boga w stronę człowieka, przebaczenie grzechu — przede wszystkim ciężkiego, pojednanie z Bogiem i Kościołem. Bóg nigdy nie opuszcza człowieka, zawsze proponuje mu drogę powrotu. W sakramencie pokuty, przez posługę kapłana, obdarowuje przebaczeniem grzesznika.

Wezwania do nawrócenia i akty pokutne niejednokrotnie pojawiają się na kartach Starego Testamentu — wystarczy przypomnieć sobie choćby mieszkańców Niniwy, którzy, obleczeni w pokutne szaty, błagają Boga o litość i odwracają się od swoich grzechów. Naród wybrany niejednokrotnie buntował się przeciw Bogu, nie wypełniał Bożego prawa, a w konsekwencji musiał podejmować wysiłek nawrócenia.



*Wlastimil Hofman, Spowiedź*

Kontynuację tych prawd znajdziemy w Nowym Testamencie. Do nawrócenia i pokuty wzywa św. Jan Chrzciciel, a Chrystus sam odpuszcza grzechy i deklaruje „Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników”. Dar odpuszczania grzechów Zbawiciel przekazuje Apostołom i ich następcom w pamiętnych słowach: „Weźmijcie Ducha Świętego. Którym odpuscicie grzechy są im odpuszczone, którym zatrzymane są im zatrzymane” (J 20,19, 22–23). Już w Ewangelii, a także w Dziejach Apostolskich i Listach wyraźnie podkreślana jest też kwestia, że grzech to nie tylko indywidualna sprawa człowieka — ale problem całej wspólnoty. Pojawia się zachęta do upominania, ale też

## Spowiedź

Wstyd mi Boże, ogromnie, że jak grzesznik piszę, że z czasem zapomniałem Tomasza z Akwinu, że gdy w maju litania — słowika wciąż słyszę, a jadąc do chorego — sławię dzikie wino, obłoki, karpie w stawie zimą — kiepskie sanie, kominek, co mi do snu po łacinie gada — I nagle myśl natrętna, straszna jak powstanie — Z uczynków? To zbyt mało. Z ran mnie wypowiadaj.

*ks. Jan Twardowski*

szacunku i zrozumienia dla braci w wierze: „Gdy brat twój zgrzeszy, idź i upomnij go w cztery oczy (...). Jeśli zaś nie usłucha, weź ze sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch lub trzech świadków oparła się cała sprawa. Jeśli i tych nie usłucha, donieś Kościołowi” (Mt 18,15–17). Podobnie św. Paweł poucza Tesaloniczan: „Jeżeli ktoś nie posłucha słów naszego listu, tego sobie zaznaczcie i nie przedstawajcie z nim, aby się zawstydził. A nie uważajcie go za nieprzyjaciela, lecz jak brata go napominajcie” (2 Tes 3, 14–15).

Sama formuła sakramentu pokuty zmieniała się w ciągu dziejów chrześcijaństwa bardzo znacząco. Trudno w tym miejscu ukazać tę historię szczegółowo, skupmy się więc tylko na kilku charakterystycznych i ciekawych motywach.

Przykładowo, w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, można było odbyć pokutę tylko raz. Pierwsze odpuszczenie grzechów zapewniał chrzest, a potem była już tylko jedna okazja „drugiej pokuty”. Opierało się to na postrzeganiu sakramentu pokuty jako „drugiego chrztu”. Ta jednorazowość dotyczyła grzechów ciężkich, zerwania z Kościołem. Uważano, że grzechy lekkie mogą zostać zgładzone przez modlitwę czy post. Kościół jako wspólnota był prawdopodobnie zaangażowany w tę pokutę, ale bardziej postrzegano ją jako coś, co dokonuje się w relacji między człowiekiem i Bogiem. Ideałem była oczywiście sytuacja, aby taka pokuta sakramentalna nie była w ogóle potrzebna. Już wtedy jednak wskazywano na konieczne jej warunki: to postawa grzesznika (żał i postanowienie poprawy), wyznanie grzechów i wyrzeczenie się ich (szczegółowe przed biskupem) oraz publiczna pokuta, po której może nastąpić pojednanie z Kościołem. Jak pisze ojciec Kowalczyk „Rygorystyczne rozumienie sakramentalnej pokuty wyżywało z przekonania, że ten, kto raz uwierzył w Jezusa Chrystusa nie może grzeszyć ciężko, a jeśli odpadnie od jedności z Kościołem i Bogiem, to należy taką sytuację traktować jako zupełnie wyjątkową”.

▶▶▶ 7

Efektom tego rygoryzmu była sytuacja, że pokutę podejmowały głównie osoby w starszym wieku, co z kolei doprowadziło do kryzysu samego sakramentu.



*Giuseppe Molteni, Spowiedź*

Zmiana nastąpiła w VI wieku. Do sakramentu zaczęto przystępować wielokrotnie, ilekroć popełniono grzech uważany za ciężki, stopniowo ta praktyka

pojawiała się też w Kościołach lokalnych. Pokuta indywidualna, prywatna rozwinęła się w V i VI wieku w irlandzkich i brytyjskich klasztorach. Spowiedź powtarzalna i związana z nią pokuta musiała zyskać też jakieś dokumenty normalizujące — powstały zatem tzw. księgi penitencjarne, inaczej nazywane katalogami taryf — czyli krótko mówiąc szczegółowe instrukcje, jaką należy dawać pokutę za konkretne grzechy. Potem pojawiły się także rytuały pokutne. Warto wspomnieć, że rozgrzeszenie otrzymywano dopiero po zakończeniu pokuty, u tego samego kapłana, u którego penitent wyznawał grzechy. Odstępowano od tego tylko w wyjątkowych sytuacjach (np. zagrożenie życia). Z grzechów popełnionych „publicznie” spowiadano się wobec wspólnoty, a z grzechów „prywatnych” indywidualnie kapłanowi. Pokuty były surowe (posty, publiczne akty ekspiacji), ale można było się „wykupić”, co oczywiście skutkowało niezbyt chwalebnyymi praktykami.

Indywidualna spowiedź powtarzalna utrwała się na Zachodzie w XII wieku, a jej najistotniejszym elementem stał się żal za grzechy. Obowiązek spowiedzi przynajmniej raz w roku (funkcjonujący do dziś) nałożył na wiernych Sobór Laterański IV w 1215 roku. Konfesjonały zaś, bez których dziś trudno sobie spowiedź wyobrazić, wprowadzono po Soborze Trydenckim w połowie XVI wieku.

Tajemnica spowiedzi od wieków traktowana była jako świętość — broniąc jej zginął śmiercią męczeńską św. Jan Nepomucen. Dziś nawet prawo cywilne zabrania żądania od księdza wyjawienia tajemnicy spowiedzi.

## Sakrament pokuty w Katechizmie Kościoła Katolickiego

Doskonałym źródłem wiedzy o sakramencie pokuty jest Katechizm Kościoła Katolickiego. Czytamy w nim: „Ten, kto grzeszy, rani cześć i miłość Boga, a także własną godność człowieka powołanego do synostwa Bożego oraz narusza duchowe dobro Kościoła, którego każdy chrześcijanin powinien być żywym kamieniem. W świetle wiary nie ma większego zła niż grzech i nic innego nie powoduje gorszych skutków dla samych grzeszników, dla Kościoła i dla całego świata”. Pojadanie z Bogiem możliwe jest dzięki Boskiemu miłosierdziu. Niezbędne jest odwrócenie się od popełnionych grzechów oraz mocne postanowienie niegrzeszenia w przyszłości. Jedyne zwy-

czajny sposób pojednania się z Bogiem i Kościołem stanowi „indywidualna i integralna spowiedź z grzechów ciężkich oraz rozgrzeszenie”. Co to jednak jest grzech ciężki — teoretycznie wszyscy wiemy, ale pewnie nie zaszkodzi przypomnieć: grzech ciężki, to znaczy, że ktoś przekroczył przykazanie Boże lub kościelne: w rzeczy ważnej, z pełną świadomością, dobrowolnie.

Sam sakrament pokuty składa się z trzech aktów penitenta, którymi są: żal za grzechy, spowiedź lub ujawnienie grzechów przed kapłanem oraz postanowienie wypełnienia zadośćuczynienia i czynów pokutnych, oraz z rozgrzeszenia udzielanego przez kapłana. Żal za grzechy (nazywany także skruchą) powinien wypływać z motywów wynikających z wiary, z miłości do Boga. Kto chce dostąpić pojednania „musi wyznać przed kapłanem wszystkie grzechy ciężkie, których jeszcze nie wyznawał”. Wyznanie grzechów powszednich „jest samo w sobie niekonieczne, niemniej przez Kościół żywo zalecane”. Wynagrodzeniem za grzechy jest zadana przez spowiednika forma zadośćuczynienia lub pokuty. Sakrament pokuty przynosi następujące skutki duchowe:

### Spowiedź generalna

Jest to sakramentalna spowiedź z grzechów wcześniej odpuszczonych, wprowadzona w 1304 roku przez Benedykta XI. Taka spowiedź jest konieczna, jeśli w życiu człowieka były jakieś spowiedzi nieważne, potrzebna, jeśli ma się co do tego wątpliwości, pożyteczna zaś wówczas kiedy służy uporządkowaniu życia.

„pojednanie z Bogiem, przez które penitent odzyskuje łaskę, pojednanie z Kościołem, darowanie kary wiecznej spowodowanej przez grzechy śmiertelne, darowanie, przynajmniej częściowe, kar doczesnych, będących skutkiem grzechu, pokój i pogoda sumienia oraz pociecha duchowa, wzrost sił duchowych do walki, jaką musi prowadzić chrześcijanin”.

Spowiedź sakramentalna oczyszcza bowiem duchowo, uczy pokory, daje możliwość lepszego pozna-

### Pięć warunków dobrej spowiedzi

1. Rachunek sumienia
2. Żal za grzechy
3. Mocne postanowienie poprawy
4. Wyznanie grzechów
5. Zadośćuczynienie Bogu i bliźnim

nia samego siebie, pomaga unikać zła oraz udziela łask właściwych temu sakramentowi: pomnaża łaskę, umacnia miłość Boga i bliźniego itd.

## Sakrament pokuty w nauczaniu Jana Pawła II

Temat pokuty wielokrotnie powracał w pismach i dokumentach autorstwa Polskiego Papieża. Trudno byłoby przedstawić nawet jakiś większy wybór, warto jednak przywołać choćby kilka myśli i spostrzeżeń.

W Liście apostolskim *Misericordia Dei. O niektórych aspektach sprawowania sakramentu pokuty* Jan Paweł II pisał między innymi: „Chrystus powierzył Apostołom misję, która polega na głoszeniu Królestwa Bożego i przepowiadaniu Ewangelii ku nawróceniu. Wieczorem, w dniu swego zmartwychwstania, Jezus udzielił Apostołom — gdy mieli już rozpocząć swą misję — władzy jednania skruszonych grzeszników z Bogiem i z Kościołem w mocy Ducha Świętego. Historia i nieprzerwana praktyka Kościoła pokazuje,

### Modlitwa po spowiedzi

Niech Ci będzie chwała i dziękczynienie, Boże w Trójcy Jedyny, żeś mi z nieskończonego miłosierdzia Twego przez rozgrzeszenie kapłańskie odpuścił grzechy.

Dziękuję Ci, Ojcze niebieski, żeś mnie nędznego grzesznika przyjął na powrót jako swoje dziecko.

Dziękuję Ci, Jezu Zbawicielu mój, żeś krwią obmył moją duszę i przywrócił jej życie nadprzyrodzone.

Dziękuję Ci, Duchu Święty, żeś mi dał łaskę prawdziwego żalu i żeś przez ten sakrament odbudował w duszy mej świątynię Bożą.

O jakże wielkie jest moje szczęście! Pragnę przez całą wieczność wysławiać dobroć Twoją, Boże, a tymczasem na ziemi zmienić zupełnie moje życie i oddać Ci serce moje, boś Ty, Panie, godzien całej mojej miłości.

Przyjmij łaskawie te modlitwy i uczynki pokutne, które mi sługa Twój naznaczył; przyjmij też wszystkie moje prace, ofiary i przykrości życia. Niech to wszystko posłuży mi na złagodzenie kar doczesnych, a co jeszcze nie dostaje mojej pokucie, niech to uzupełnią zasługi męki Twojej, Zbawicielu najmiłościwszy.

Udziel mi, Panie, łaski wytrwania w moich postanowieniach.

### Modlitwa o odpuszczenie grzechów

Wszchemogący, wieczny Boże Twoja hojność przewyższa zasługi i pragnienia modlących się do Ciebie; Okaż mi Twoje miłosierdzie, odpuść grzechy, które niepokoją moje sumienie, i udziel mi również to, o co nie ośmielam się prosić. Odpuść, proszę Cię, Panie, moje winy i w miłosierdziu Twoim uwolnij mnie z niewoli grzechu, w którą popadłem wskutek swoich ułomności. Wysłuchaj łaskawie, proszę Cię, Panie, moją modlitwę wyzwól mnie z więzów grzechu i zachowaj od wszelkiej przeciwności. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

że »posługa pojednania« (2 Kor 5, 18), udzielanego przez Sakramenty Chrztu i Pokuty, jest zadaniem duszpasterskim, któremu zawsze poświęcano wiele uwagi i wypełniano je z poszanowaniem dla Chrystusowego mandatu, jako istotną część misji kapłańskiej”. Ojciec Święty zwracał uwagę na rolę szafarza — kapłana — oraz konieczność przyjęcia odpowiedniej postawy przez penitenta, postawy zawierającej żal za grzechy, ich wyznanie i zadośćuczynienie. Podkreślał też funkcję wspólnoty wiernych w przeciwdziałaniu kryzysowi „świadomości grzechu” i samego sakramentu pokuty, i zachęcał duszpasterzy do szczególnej troski o jego sprawowanie.

W dalszej części listu Jan Paweł II przypomina niektóre obowiązujące przepisy prawa kanonicznego dotyczące tego sakramentu. Precyzuje jednoznacznie, że podstawową formą sprawowania jest spowiedź indywidualna, natomiast forma absolucji zbiorowej zarezerwowana jest wyłącznie do wyjątkowych sytuacji (np. niebezpieczeństwo śmierci lub gdy zaistnieją poważne konieczności, przykładowo na terenach misyjnych). Od spowiedzi indywidualnej zwalnia jedynie „niemożliwość fizyczna lub moralna”, w takim wypadku pojednanie z Bogiem może dokonać się innymi sposobami. Wiernym należy zapewnić jak najbardziej dogodnie dla nich możliwości spowiedzi, a kapłani muszą być stale gotowi do sprawowania sakramentu.

W innych tekstach Jan Paweł II pouczał między innymi: „Grzech, będąc obrazą świętości i sprawiedliwości



Bożej oraz odrzuceniem osobistej przyjaźni, jaką Bóg okazuje człowiekowi, wywołuje dwojaki skutek. Jeśli jest to grzech ciężki, pozbawia człowieka komunii z Bogiem i w konsekwencji wyklucza go z udziału w życiu wiecznym. Jednakże skruszonemu grzesznikowi Bóg w swoim miłosierdziu wybacza ciężki grzech i daruje mu »karę wieczną«, którą musiałby ponieść”. „Miłosierny Ojciec nie policzy nam grzechów, za które szczerze żałujemy. On dzisiaj czyni wszystko nowe, a Jego przebacząca miłość zapowiada nadejście nowych niebios i nowej ziemi. Niech zatem ożywi się wiara i wzrośnie nadzieja, niech miłość podejmuje wciąż nowe dzieła, aby z nową energią dawać chrześcijańskie świadectwo w świecie następnego tysiąclecia”. Modlił się też: „Pomóż nam, Boże, odkryć ponownie i na nowo przeżyć sakrament pokuty w jego najgłębszym sensie. Pomóż przyjąć wezwanie do prawdziwego nawrócenia i podjąć je w łączności z Chrystusem Odkupicielem człowieka. Niech nasze nawrócenie będzie pełne — niech obejmie aspekt »negatywny«, czyli wyzwolenie z grzechu, jak i aspekt



Girolamo Imperato, Sakrament pokuty, fragment obrazu Krzyż siedmiu sakramentów

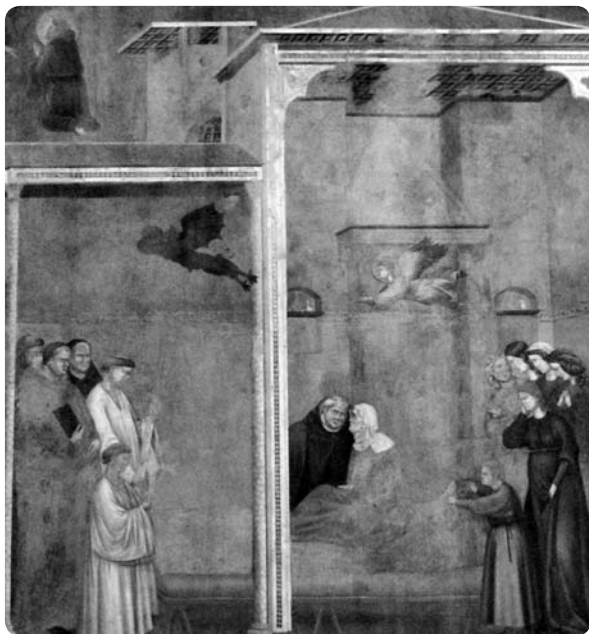
»pozytywny«, to znaczy wybór dobra ukazanego i pogłębionego przez Ewangelię. Niech nasze nawrócenie wyda owoce: niech zaowocuje w nas chrześcijańską miłością. Niech wypełni się nią nasza codzienność we wszystkich latach trzeciego milenium”.

## Charyzmat spowiednika

*Odnowienie jednej duszy w sakramencie pokuty, to cud większy niż stworzenie wszechświata.*

**św. Ludwik Grognon de Montfort**

W historii Kościoła znane są liczne przykłady wyjątkowych spowiedników. Przeważnie wymienia się św. Jan Vianney’a, patrona księży, który dzięki niestrudzonej posłudze sakramentu pokuty doprowadził do odnowienia życia religijnego oraz św. o. Pio. Co roku spowiadali oni po kilkadziesiąt



Giotto, Spowiedź kobiety, fresk w bazylice św. Franciszka w Asyżu

tysięcy osób. Innego wielkiego spowiednika, św. Leopolda Mandića, żyjącego w Padwie na przełomie XIX i XX wie-

Kiedyś poprosiła mnie o spowiedź moja była nauczycielka — wspomina [o. Leon Knabit] — Spowiedź była trudna, bo pierwsza od pięćdziesięciu lat, a poza tym penitentka traktowała mnie jak swojego ucznia. Zaczęła od tego, że ma różne problemy. Odpowiedziałem: „Po to jest spowiedź, żeby rozwiązywać problemy”. Na to ona: „Pierwszym problemem jest to, że nie widzi sensu spowiedzi. Pomyślałem: „Panie Boże, nie mogłeś wymyślić czegoś innego?”. Spowiedź trwała dwa dni, w każdym po trzy godziny. W końcu powiedziałem Bogu: „Twoja baba, nie moja, zrób coś, bo ja sobie z tym nie poradzę!”. Ostatecznie dostała rozgrzeszenie i przyjęła Najświętszy Sakrament.

**Ze wspomnień o. Leona Knabita, cyt. za: Paweł Zuchniewicz, Zakochany mnich, Kraków 2014**

ku Jan Paweł II nazwał „Apostołem sakramentu pojednania”. Wielkie „akcje” spowiedzi odbywały się w momentach historycznych, gdy po kryzysie wiary następowała odnowa religijna. O takiej działalności misyjnej zgromadzenia oblatów pisaliśmy niedawno w „Verbum”, ale jest to oczywiście tylko jeden z wielu przykładów.

Stałych spowiedników mieli władcy i papieże, często funkcję tę pełnili członkowie zgromadzeń zakonnych, np. jezuita. Nie jest to jednak przywilej zarezerwowany tylko dla wielkich tego świata. W przypadku każdego z nas stały spowiednik to kapłan, z którego posługi stale się korzysta, pełni on wówczas także funkcję kierownika duchowego.

## Rachunek sumienia internauty

### Fragmety

Dla wielu osób znacząca część ich życia przebiega dziś w świecie wirtualnym. Może warto zatem zrobić rachunek sumienia użytkownika internetu? Ciekawa propozycja zamieszczona została na stronie (jakżeby inaczej — internetowej): <http://liturgia.wiara.pl>. A oto przykładowe pytania:

- Czy oszukiwałem innych w Internecie, chcąc przedstawić siebie w lepszym świetle?
- Czy korzystając z list dyskusyjnych, forum, chatów celowo występowałem przeciw innym ludziom, poniżałem, oczerniałem, pogardliwie wypowiadałem się o innych?
- Czy zdarzało mi się nie szanować czyjejś prywatności i przekonań?
- Czy potrafiłem dzielić się z innymi przydatnymi i wartościowymi informacjami znalezionymi w sieci?
- Czy przebywając pośród osób niewierzących wstydiłem się i ukrywałem swoją wiarę, tylko po to, aby nie zostać odrzucony?
- Czy pragnąłem zdobyć przyjaźnie innych za wszelką cenę, nie zważając tym samym na własną godność?
- Czy okradałem innych, ściągając nielegalnie z Internetu muzykę, filmy, programy?
- Czy używałem nielegalnego oprogramowania?
- Czy pragnąłem czatowej i forumowej popularności?
- Czy korzystając z Internetu zaglądałem na strony pornograficzne?
- Czy deprawowałem w sieci osoby nieletnie?
- Czy kierowany zazdrością kopiowałem wypowiedzi innych, przywłaszczając sobie internetową własność prywatną i cudze zasługi?
- Czy zdarzało mi się spędzić cały dzień przed komputerem?
- Czy zaniedbywałem swoje obowiązki, rodzinę, praktyki religijne kosztem wielogodzinnego przebywania w sieci?
- Czy stałem się niewolnikiem Internetu?
- Czy zaniedbywałem realne kontakty na rzecz wirtualnych znajomości?
- Czy wykorzystywałem Internet do rozładowywania własnych emocji?
- Czy złapany w iluzję anonimowości przebywania w Internecie stawałem się wulgarny i opryskliwy?
- Czy zaniedbywałem modlitwę po nocy spędzonej przy komputerze?
- Ile razy przywłaszczyłem sobie cudze prace, ponieważ to ograniczało mój własny wysiłek?

## W innych religiach

Spowiedź nie jest specyfiką zarezerwowaną wyłącznie dla chrześcijaństwa. W wielu religiach pojawiają się rytuały, mające na celu odkupienie win (np. obmycie wodą u Sumerów, modlitwy, ofiary). Obraz miłosiernego Boga odpuszczającego grzechy obecny jest też w islamie. W Koranie można na przykład znaleźć fragment: „Panie mój! Wyrządziłem niesprawiedliwość swojej własnej duszy. Przebac mi! I przebaczył mi. Zaprawdę On jest Przebaczący, Litościwy”. Judaizm ma specjalny Dzień Pojednania — Jom Kipur, uważany za bardzo wielkie święto, którego źródła należy szukać w Księdze Kapłańskiej. Biblijny opis obrzędu zawiera ofiarę ze zwierzęcia, a następnie skropienie krwią świątyni, kapłanów. Później zaś na inne zwierzę „nakładano” grzechy całego ludu i wyganiano je poza obóz. Dziś jest to przede wszystkim czas modlitwy, pokuty, jałmużny i pojednania.

## Sakrament pokuty

### Kilka ważnych spraw

Ten kto grzeszy, rani Boga i własną godność oraz narusza dobro duchowe Kościoła. Przed nami, w niezbyt długiej perspektywie, spowiedź wielkanocna, czyli akt pokuty nakazany przykazaniem kościelnym. Warto, korzystając z okazji, przypomnieć sobie kilka ważnych kwestii dotyczących nie tylko historii tego sakramentu, ale też jego istoty i formy.

Każda spowiedź powinna zawierać **rachunek sumienia** — czyli jakby zbadanie stanu duszy od ostatniej dobrej spowiedzi, przypomnienie sobie wszystkich popełnionych grzechów. Podstawą do rachunku sumienia są oczywiście przykazania — dekalog i przykazania kościelne, lista grzechów głównych. Warto jednak sięgnąć po bardziej szczegółowe rachunki sumienia, pomagające nam uzmysłwić sobie, że to, czego niekiedy nie uważamy wcale za grzech, też jest przekroczeniem woli Bożej. Przykładowo, przy rozważaniu wykroczeń przeciwko pierwszemu przykazaniu — „Nie będziesz miał Bogów cudzych przede mną”, które wydaje się często nam, chrześcijanom, w zasadzie bezproblemowe, pojawiają się pytania szczegółowe, przy których trzeba się już bardziej zastanowić: „Czy opuściłem jakąś praktykę religijną, aby uniknąć ośmieszenia lub z innych względów ludzkich? Czy bez potrzeby wystawiałem na niebezpieczeństwo wiarę swoją lub innych? Czy przez dłuższy czas zaniedbywałem modlitwę i popadłem w obojętność wobec sakramentów?”. Przy przykazaniu piątym zaś (Nie zabijaj) występują pytania dotyczące na przykład nienawiści czy narażania zdrowia swojego lub innych osób: „Czy żywiłem do kogoś nienawiść? Czy odrzuciłem przeprosiny kogoś, kto mnie obraził? Czy poszukiwałem zemsty? Czy odczuwałem nienawiść do jakiejś grupy ludzi ze względu na ich rasę, narodowość,

wiek czy odmienność religii? Czy byłem niecierpliwy lub niemilosierny w słowach lub uczynkach, ponieważ inni mnie denerwowali? Czy byłem uparty w swoich poglądach i krytycznie nastawiony do innych? Czy zazdrościłem innym? Czy nadużywałem alkoholu? Czy moje pijaństwo pozbawiło rodzinę odpowiednich środków utrzymania, dobrego przykładu, szacunku społecznego? Czy doprowadziło mnie do innych grzechów w myślach, słowach i uczynkach? Czy naraziłem na poważne niebezpieczeństwo życie swoje i innych, łamiąc przepisy ruchu drogowego, prowadząc pojazd pod wpływem alkoholu lub pozwalając swoim dzieciom prowadzić samochód bez odpowiednich umiejętności z ich strony? Czy narażałem swoje zdrowie poprzez złą dietę, nadużywanie alkoholu, tytoniu, leków?

Inne propozycje uwzględniają np. cnoty — wiarę, nadzieję i miłość, sugerują zastanowienie się nad takimi na przykład pytaniami: Czy rozwijam swoją wiedzę religijną? Czy nie wątpiłem w miłość pomoc i moc Boga? Czy nie poddawałem się rozpaczom? Niektóre zaś szczegółowo analizują relacje międzyludzkie w różnych rolach społecznych, rozważając choćby obowiązki pracownika (Czy wykonywałem solidnie pracę za którą otrzymuję zapłatę? Czy żyję w zgodzie ze współpracownikami?) ale też pracodawcy (Czy zapłata, którą oferuję jest sprawiedliwa? Czy dbam o ubezpieczenie pracowników? Czy szanuję godność podwładnych? Czy troszczę się o dobrą atmosferę i bezpieczeństwo w pracy? Czy wywiązuję ze zobowiązań podatkowych wobec państwa?).

Już choćby tych kilka przykładów ukazuje, że warto naprawdę dobrze przygotowywać się do sakramentu pokuty, sięgając nie tylko po wyuczone do Pierwszej Komunii formułki, ale pogłębiając świadomość religijną i pracując nad swoim sumieniem.

Propozycja rachunku sumienia znalazła się też w broszurze, którą otrzymaliśmy podczas tegorocznej wizyty duszpasterskiej — warto skorzystać choć z tych materiałów. Zalecane jest też robienie częstszych (np. codziennych) rachunków sumienia.

## Kilka kwestii, o które często chcielibyśmy zapytać

### Co to są grzechy przeciw Duchowi Świętemu?

Aż trzech ewangelistów ostrzega przed takimi grzechami (Mt 12, 31–32; Mk 3, 28–29; Łk 12,10), a św. Marek stwierdza jednoznacznie, iż taki grzech „nie będzie odpuszczony ani w tym życiu, ani w przyszłym” (Mt 12,32). O jaki jednak typ grzechu chodzi? Ks. Jan Sawicki w artykule zamieszczonym w tygodniu „Idziemy” (4.10.2009) odwołuje się do nauczania Jana Pawła II i pisze, iż grzech ten, a właściwie bluźnierstwo, „nie polega na słownym znieważeniu Ducha Świętego, ale na odmowie przyjęcia zbawienia, jakie Bóg daje człowiekowi przez swojego Ducha, na radykalnej odmowie

**Żal za grzechy**, kolejny etap sakramentu pokuty i pojednania, to szczery żal, smutek i skrucha z powodu popełnionego grzechu, pragnienie wyzbycia się wszelkiego przywiązania do grzechu, zakładające przemianę człowieka. Żal doskonały wypływa ze świadomości krzywdy, jaką grzechem wyrządza człowiek Jezusowi, źródeł żalu niedoskonałego, ale też potrzebnego, jest lęk przed konsekwencją grzechu, czyli przed potępieniem.

Niezbędne jest również mocne postanowienie poprawy, pragnienie zrobienia wszystkiego, co tylko można, by unikać grzechów.

Te trzy elementy poprzedzają szczerą spowiedź, gdy u kratek konfesjonału wyznajemy Bogu wobec kapłana swoje grzechy. Jak stanowi Kodeks Prawa Kanonicznego: „Wierny jest obowiązany wyznać co do liczby i rodzaju wszelkie grzechy ciężkie popełnione po chrzcie, a jeszcze przez władzę kluczy Kościoła bezpośrednio nie odpuszczone i nie wyznane w indywidualnej spowiedzi, które sobie przypomina po dokładnym rachunku sumienia”. Po spowiedzi zaś winno nastąpić zadośćuczynienie Bogu i bliźniemu za grzechy, czyli odprawienie pokuty. Oprócz zaleconych przez kapłana modlitw, bo teraz najczęściej taką formę ma pokuta, sugeruje się podejmowanie jako aktów pokutnych różnych dzieł miłosierdzia.

Przed sakramentem pokuty należy przypomnieć sobie, kiedy ostatni raz przystępowało się do spowiedzi, czy ta spowiedź i żal były szczerze, czy nie zapomniano się lub nie zataiło jakiegoś grzechu ciężkiego, czy odprawiło się naznaczoną pokutę.

Ktoś może zapytać — cały czas mowa o grzechu ciężkim, a co z grzechami lekkimi, czyli powszednimi? Katechizm Kościoła Katolickiego określa, że mamy z nimi do czynienia „gdy w materii lekkiej nie przestrzega się prawa moralnego lub gdy nie przestrzega się prawa moralnego w materii ciężkiej, lecz bez pełnego poznania czy całkowitej zgody”. Jak podkreślają teologowie — grzechów lekkich nie należy w żadnym wypadku lekceważyć, bo też są złem. Nawet grzechy powszednie osłabiają naszą więź z Bogiem.

przyjęcia owoców Ofiary Krzyża, których wewnętrznym Dawcą jest Duch Święty. Chodzi tu o dramatyczną sytuację, gdy człowiek nie przyjmuje »przekonywania o grzechu, które ma charakter zbawczy« i odmawia nawrócenia się. (...) odrzuca Dzieło Odkupienia. Uważa je za nieistotne we własnym życiu. Działalność Ducha Prawdy zderza się wtedy z uporem duszy, która utrwaliła się w wolnym wyborze. Biblia określa taką sytuację »zatwardziałością serca« (Jr 7,24; Mk 3,5). Natomiast św. Augustyn pisze o »miłości własnej posuniętej aż do pogardy Boga«. Jan Paweł II dopowiada, że takiej

postawie moralnej odpowiada utrata poczucia grzechu. A otwartość sumienia jest konieczna do przyjęcia misji Pocieszyciela i skutecznego działania Ducha. Bo Duch Prawdy pomaga ludziom rozpoznawać istotę grzechu, aby w ten sposób przekonani zostali wyprowadzeni z orbity sądu, który orzeka o wiecznym potępieniu. (...) W kim nie ma skruchy, kto świadomie i stale odmawia przyjęcia rozgrzeszenia, kto lekceważy i drwi z przebaczenia swoich grzechów, kto odrzuca dzieło zbawienia dokonane na Krzyżu — wydaje wyrok na siebie. Taka zatwardziałość może doprowadzić do wiecznego potępienia”.

### Co to są grzechy wołające o pomstę do nieba?

Dawna kategoria grzechów, obejmująca: zabójstwo, krzywdzenie wdów lub sierot i zatrzymywanie należnej zapłaty pracownikom.

### Co to są grzechy cudze?

To czyny takie jak: „do zła namawiać, rozkazywać zło, zezwalać na zło, przez brak opieki do zła dopuszczać, zło innych chwalić, na zło drugich milczeć, zła nie ukarać, w grzechu innym pomagać, zła innych bronić, dawać zły przykład”.

### Kto tworzy katalogi grzechów i przykazania?

Z Dekalogiem sprawa jest prosta — w Biblii posiadamy bardzo wyraźny opis tego, jak Bóg wręczył 10 przykazań Mojżeszowi. Zestaw grzechów głównych ułożył św. Jan Kasjan (ok. 360 — ok. 435), mnich i kapłan w Marsylii. Przykazania kościelne, jak sama nazwa wskazuje normy mające odniesienie do życia Kościoła i obowiązków wiernych, po raz pierwszy pojawiają się w XV wieku, ale były wielokrotnie modyfikowane. 13 marca 2014 roku Konferencja Episkopatu Polski promulgowała, za uprzednią zgodą Stolicy Apostolskiej, nowy tekst:

### Modlitwa o ducha pokuty

Najświętsza Maryjo Panno, Matko Boża i Ucieczko wszystkich biednych grzeszników. Przez nieskończone miłosierdzie Boże, przez nieskończone zasługi Jezusa Chrystusa i przez zasługi całego dworu niebieskiego racz przejść z Najświętszego Serca Jezusowego cierpienia, które znosił przez całe życie, a które przypawiły Go o konanie i krwawy pot w Ogrodzie Oliwnym. Racz je wyryc w sercu naszym i w sercach wszystkich ludzi; dla tych bowiem cierpień chcemy płakać i wyrzec się wszystkich grzechów, i za nie pokutować. Ofiarujemy też Krew Jezusa Chrystusa na podziękowanie, jak gdyby nam już wyjednała łaskę, o którą Cię prosiliśmy. Amen.

*św. Wincenty Pallotti*

### Prośba o światło Ducha Świętego

Przyjdź Duchu Święty, oświeć mój rozum, bym poznał moje grzechy. Wzbudź w moim sercu żal i spraw, bym szczerze dążył do poprawy

1. W niedziele i święta nakazane uczestniczyć we Mszy Świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych.
2. Przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty.
3. Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjąć Komunię świętą.
4. Zachowywać nakazane posty i wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych, a w czasie Wielkiego Postu powstrzymać się od udziału w zabawach.
5. Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła.

### Co może spowodować nałożenie kary kościelnej?

Czyn nazywany w prawie Kościoła przestępstwem — czyli zewnętrzne, moralnie poczytalne naruszenie praw i nakazów ustanowionych przez Kościół. Sankcje w postaci kary kościelnej nakładane są rzadko i traktowane jako ostateczność, ale jeśli już zostanie ona nałożona, to zdjąć ją może tylko biskup, a niekiedy nawet tylko Stolica Apostolska. Do czynów zagrożonych karą kościelną należy np. aborcja dokonana świadomie i dobrowolnie. Można ściągnąć na siebie karę kościelną, jeśli bez zgody swego ordynariusza zawiera się ślub w kościele innego wyznania albo jeśli rodzice ochrzczą dziecko w wyznaniu niekatolickim — nie dotyczy to sytuacji, jeśli chrzest w innym wyznaniu ma miejsce w mieszanym wyznaniowo małżeństwie legalnie zawartym. Katolikom nie wolno angażować się w organizacje nieprzyjazne Kościołowi ani popierać ich działalności. Wierni nie mogą też głosić publicznie nauk potępionych przez Sobór Watykański II.

Tylko Stolica Apostolska może zwolnić z ekskomuniki, którą obłożony będzie ktoś, kto np. dopuści się profanacji postaci eucharystycznych albo zgrzeszy przeciwko świętości spowiedzi (np. nagra cudzą spowiedź i spróbuje to rozpowszechnić). Wśród przestępstw zagrożonych ekskomuniką są też: apostazja — czyli odrzucenie wszystkich prawd wiary i zaprzeczenie prawd takim jak istnienie Boga, herezja — publiczne negowanie jakiegś prawdy wiary i uparte trwanie w swoich przekonaniach oraz schizma — odmowa uznania władzy Papieża lub trwania we wspólnocie Kościoła. Do grupy tej należą też: czynna zniewaga Ojca Świętego lub biskupa.

Najcięższą karą jest ekskomunika — wyłączenie ze wspólnoty — taka osoba nie może np. przystępować do sakramentów, nie ma też prawa do katolickiego pogrzebu. Interdykt to zakaz odprawiania obrzędów religijnych i przystępowania do sakramentów.

### Jakie mogą być przyczyny złej spowiedzi?

Zbyt długa przerwa, powierzchowny rachunek sumienia, pobłażliwość w powtarzaniu grzechów, zaniedbywanie wynagrodzenia krzywd.

Na zakończenie warto przytoczyć słowa ks. Józefa Tischnera: „Wiele w tym życiu »musimy«. Ale nie musimy czynić zła. A jeśli nawet jakaś siła, jakiś strach, zmusza nas do czynienia zła, to nie zmusi nas do tego, abysmy tego zła »chcieli«. Tym bardziej, abysmy trwali

w tym »chcieniu«. W każdej chwili możemy wznieść się ponad siebie i zacząć wszystko od nowa”.

J.K.

Literatura: o. D. Kowalczyk, SJ, *Krótką historią sakramentu pokuty*, www.rozmawiamy.jezuici.pl, Katechizm Kościoła Katolickiego, Warszawa 1994, <http://www.franciszkanie.poznan.pl>, *Grzechy w krótkę. O spowiedzi z Piotrem Jordanem Śliwińskim OFM Cap rozmawiają Elżbieta Kot i Dominika Kozłowska*, Kraków 2008; Jan Paweł II, *Misericordia Dei. O niektórych aspektach sprawowania sakramentu pokuty*, List apostolski w formie „Motu proprio”, 2002, www.opoka.org.pl; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Warszawa 1994, o. D. Kowalczyk, SJ, *Krótką historią sakramentu pokuty*, ks. M. Więclawski, *Nawracajcie się i wierzyć w Ewangelię*, Przemyśl 2014; www.liturgia.wiara.pl.

## Abstynencja dzieci troską rodziny, Kościoła i narodu

Pod takim hasłem obchodzony był w tym roku 48 Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu. Z wagi tego problemu zdajemy sobie chyba wszyscy sprawę. Coraz młodsze dzieci sięgają po alkohol, co gorsza, staje się to czymś normalnym, niemal akceptowanym, a bardzo łatwo prowadzi do uzależnienia, patologii i przestępstw, często niestety także do tragedii.

Zjawiskom tym sprzyja na pewno reklama, która wprawdzie dotyczy głównie piwa, ale ukazuje je nie tylko jako niezbędny element dobrej zabawy, ale też jako coś, co tworzy przyjaźnie, jest świadectwem siły charakteru, pomaga w trudnych sytuacjach, kojarzy się z postaciami łatwo rozpoznawalnymi, wręcz legendarnymi, stanowi świadectwo najlepszej tradycji, łączy się z przyrodą i uprawianiem sportu. Sądzę, że większość osób bez problemu przyporządkuje te reklamowe chwyt do określonych marek...

Drugim bardzo ważnym czynnikiem jest dostępność alkoholu i wciąż nieprzestrzegane niestety prawo, które zabrania sprzedaży napojów alkoholowych osobom poniżej 18 roku życia.

Obniża się drastycznie wiek inicjacji alkoholowej, po „napoje procentowe” niemal na równi z chłopcami sięgają dziewczęta, poszerza się krąg środowisk, w których picie alkoholu przez młodzież postrzegane jest jako coś normalnego. Jedna trzecia chłopców i jedna czwarta dziewcząt przynajmniej raz była w stanie upojenia alkoholowego. Tymczasem w wieku rozwojowym każdy kontakt z alkoholem jest wyniszczający dla zdrowia fizycznego i psychicznego, prowadzi do deprawacji duchowej i moralnej. Im młodszy pijący, tym szybciej się uzależnia, wstępując na drogę autodestrukcji. Wchodzenie w różnego typu uzależnienia to niezwykle groźne dla młodego pokolenia zjawisko, które może zniszczyć przyszłość ogromnej grupy dzieci i młodzieży. Obok alkoholu można wymienić narkotyki, tzw. dopalacze, hazard, komputer. Powszechność internetu sprawia, że takie zagrażające zdrowiu substancje są łatwo dostępne. Co chwilę media informują o kolejnych tragicznych wypadkach, które mają miejsce nawet w naszej okolicy.

Dzieci sięgają po alkohol szczególnie wtedy, gdy przeżywają lęki czy konflikty, chcą szybko poprawić sobie nastrój, a alkohol pozornie im to zapewnia. Nie znajdując często oparcia w dorosłych, próbują w ten sposób rozładować napięcia. Jak pisze ks. Marek Drzewiecki: „Jedyną skuteczną obroną przed sięganiem przez dzieci po alkohol czy przed wpadaniem w inne uzależnienia, jest prawdziwa, trwała radość życia. (...) Kto jest radosny i dobrze radzi sobie z codziennym życiem, ten nie ma potrzeby, by poprawiać sobie nastrój, by o czymś zapomnieć, by uciekać od rzeczywistości”. To nie przychodzi jednak samoistnie, „dlatego podstawą skutecznej profilaktyki jest uczenie dzieci sztuki życia w miłości i w mądrości, w uczciwości i pracowitości, w czystości i świętości”.

W wychowaniu dzieci w abstynencji szczególną rolę do odegrania mają rodzice. Nie do przecenienia jest rozmowa z dzieckiem, zainteresowanie jego problemami, akceptacja i miłość, wsparcie, ale też wytyczanie jasnych granic, wzór trzeźwości wyniesiony z domu — to fundament, na którym można budować życie.

Ważną sferą, gdzie dzieci powinny znajdować i znajdują wsparcie, jest wspólnota Kościoła, w której młodzi ludzie uczą się postępować zgodnie z Dekalogiem, kształtują swoje sumienie, zyskują wychowanie religijne. Cenną formą wychowawczą jest tworzenie grup formacyjnych. Problem skali uzależnień wśród młodzieży jest także bardzo ważny z punktu widzenia troski o przyszłość narodu. „Patriotyzm przejawia się w trosce o dzieci”. W odpowiednie wychowanie młodego pokolenia muszą ze wszystkich sił angażować się szkoły. Znaczący, o wiele większy niż kiedyś, wpływ na młodzież mają media i osoby z nimi związane — warto, by uświadamiały sobie rolę, którą mogą odgrywać — i tę pozytywną, i tę destrukcyjną. W kraju, gdzie statystyczny Polak wypija 9,7 litra czystego spirytusu (dane z 2013 roku), gdy wciąż słyszymy o wypadkach, których sprawcami są pijani kierowcy, wszelkie działania i inicjatywy chroniące dzieci przed alkoholem czy innymi używkami, są warte wsparcia i promowania.

J.K.

# Spotkania ze Słowem Bożym

1 marca 2015

## Druga niedziela Wielkiego Postu

Pierwsze czytanie, zaczerpnięte z Księgi Rodzaju (Rdz 22, 1–2, 9–13, 15–18) to pełen dramatyzmu opis ofiary Abrahama. Oto Bóg, wystawiając Abrahama na próbę, mówi do niego: „Weź twego syna jedynego, którego miłujesz, Izaaka, idź do kraju Moria i tam złóż go w ofierze na jednym z pagórków, jaki ci wskażę”. Wiara Abrahama jest tak wielka, że nie waha się on poświęcić swego jedynego syna, tego samego, którego dał mu Bóg. Na szczęście to tylko próba, gdy przychodzą już na miejsce, Abraham słyszy głos: „Nie podnoś ręki na chłopca nie czyni mu nic złego! Teraz poznałem, że boisz się Boga, bo nie odmówiłeś Mi nawet swego jedynego syna”. Potem zaś następuje obietnica:



Rembrandt van Rijn, Ofiara Abrahama

„Przysięgam na siebie, mówi Pan, że ponieważ uczyniłeś to i nie szczędziłeś syna twego jedynego, będę ci błogosławił i dam ci potomstwo tak liczne jak gwiazdy na niebie i jak ziarenka piasku na wybrzeżu morza; potomkowie twoi zdobędą warownie twych nieprzyjaciół. Wszystkie ludy ziemi będą sobie życzyć szczęścia na wzór twego potomstwa, dlatego że usłuchałeś mego rozkazu”. Ofiara Abrahama porównywana jest często do ofiary Chrystusa — o tym, że Bóg nie oszczędził swego Syna, przypomina św. Paweł w Liście do Rzymian

(Rz 8, 31b–34): „Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakże miałby nam wraz z Nim i wszystkiego nie darować?”.

Natomiast perykopa z Ewangelii św. Marka (Mk 9, 2–10) to znana scena ukazująca Przemienienie Pańskie: „Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam przemienił się wobec nich. Jego odzienie stało się lśniące białe tak, jak żaden wytwórca sukna na ziemi wybielić nie zdoła. (...) I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: »To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie«. Chrystus, ukazując swoją Boską naturę, chce w ten sposób przygotować Apostołów na mającą nadejść Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie.

8 marca 2015

## Trzecia niedziela Wielkiego Postu

Scena z Księgi Wyjścia (Wj 20 1–17) ukazuje moment ogłoszenia dziesięciu przykazań Bożych, jest to zarazem szansa, by przypomnieć sobie ich treść i ponownie przemyśleć rolę Boskiego prawa w naszym życiu. Drugie czytanie, zaczerpnięte z Pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian (1 Kor 1, 22–25), przypomina o tym, że „Gdy Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają mądrości, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków, Chrystusem, mocą i mądrością Bożą. To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi”.

Ewangelia św. Jana (J 2, 13–25) natomiast, to znana scena wypędzenia sprzedawców ze świątyni, a także zapowiedź męki i zmartwychwstania: „Żydzi rzekli do Niego: »Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz?«. Jezus dał im taką odpowiedź: »Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo«. Powiedzieli do Niego Żydzi: »Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni?«. On zaś mówił o świątyni swego ciała”.

15 marca 2015

## Czwarta niedziela Wielkiego Postu

Czytanie z Drugiej Księgi Kronik (2 Krn 36, 14–16, 19–23) przypomina wydarzenia z dziejów Izraela, gdy grzechy narodu wybranego ściągały gniew Boga: „Wszyscy naczelnicy Judy, kapłani i lud, mnożyli nieprawości, naśladując wszelkie obrzydliwości naro-

►►► 15

dów pogańskich i bezczeszcząc świątynię, którą Pan poświęcił w Jerozolimie”. Nie słuchali też proroków, których Bóg do nich wysyłał, „aż wzmógł się gniew Pana na Jego naród do tego stopnia, iż nie było ocalenia. Spalili też Chaldejczycy świątynię Bożą i zburzyli mury Jerozolimy, wszystkie jej pałace spalili ogniem (...). Ocalała spod miecza reszta król uprowadził do Babilonu i stali się niewolnikami jego i jego synów, aż do nadejścia panowania perskiego. I tak się spełniło słowo Pana wypowiedziane przez usta Jeremiasza: »Dokąd kraj nie wywiąże się ze swych szabatów, będzie leżał odłogiem przez cały czas swego zniszczenia, to jest przez siedemdziesiąt lat«. Ponieważ jednak „miłosierdzie Boga jest bez miary”, nadchodzi moment wyzwolenia — „pobudził Pan ducha Cyrusa, króla perskiego, w pierwszym roku jego panowania, tak iż obwieścił on również na piśmie w całym państwie swoim, co następuje: »Tak mówi Cyrus, król perski: Wszystkie państwa ziemi dał mi Pan, Bóg niebios. I On mi rozkazał zbudować Mu dom w Jerozolimie, w Judzie. Jeśli z całego ludu Jego jest między wami jeszcze ktoś, to niech Bóg jego będzie z nim; a niech idzie!«”.

Prawdę o Bożym miłosierdziu przypomina też św. Paweł w Liście do Efezjan (Ef 2, 4–10): „Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występku, razem z Chrystusem przywrócił do życia. (...) Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest to dar Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił.

O roli, którą ma odegrać Syn Boży, mówi też sam Chrystus, w słowach skierowanych do Nikodema, a zaczerpniętych z Ewangelii św. Jana (J 3, 14–21): „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg

nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego”.

**22 marca 2015**

### **Piąta niedziela Wielkiego Postu**

Czytanie z Księgi proroka Jeremiasza (Jr 31, 31–34) mówi o nowym przymierzu, które Bóg zawrze z narodem wybranym: „Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem. I nie będą się musieli wzajemnie pouczać mówiąc jeden do drugiego: »Poznajcie Pana«. Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego poznają Mnie, mówi Pan, ponieważ odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał”.

Fragment Listu do Hebrajczyków (Hbr 5, 7–9) ponownie podejmuje motyw zbawczej misji Chrystusa: „A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają”.

Ewangelia św. Jana (J 12, 20–33) przewidziana na tę niedzielę zawiera kilka wątków. Pierwszy to pouczenie o tym, że ziarno, które wpadłszy w ziemię obumrze, przynosi plon obfity „Ten, kto miłuje swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne”. Drugi motyw to potwierdzenie misji Chrystusa poprzez głos Ojca rozlegający się z nieba i wyjaśnienie tej sceny, które daje sam Jezus: „Głos ten rozległ się nie ze względu na Mnie, ale ze względu na was. Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony. A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie”.

*J.K.*

## **Informacje dla pielgrzymów**

Są jeszcze ostatnie miejsca na pielgrzymkę do Warszawy (29 czerwca — 1 lipca) i kilka miejsc na wyjazd do



*Pałac w Pszczynie*

Wadowic, Łagiewnik, Pszczyny (22–23 maja). Można też zapisywać się na pielgrzymki jednodniowe: 5 czerwca — Szlakiem galicyjskich cmentarzy i drewnianych świątyni i 25 lipca — Łańcut, Przeworsk, Jarosław.

Zgłoszenia jak zwykle przyjmuje pani Krystyna Hoffman, tel. 13 46 22 191.

Przypominamy o wpłatach pierwszych rat, o które prosiliśmy do końca lutego. Do 15 kwietnia prosimy o wpłatę drugich rat:

Uczestnicy wyjazdu do Wadowic: 100 zł

Uczestnicy wyjazdu do Warszawy: 100 zł

Uczestnicy wyjazdu na Dolny Śląsk: 150 zł

Z góry dziękujemy za terminowe wpłaty, gdyż musimy uiszczać opłaty za noclegi, a w niektórych przypadkach także za muzea.

# Ferie zimowe — 2015

Tegoroczne ferie zimowe w zagórskiej bibliotece przebiegły pod hasłem *Kto w ferie do biblioteki wpadnie tego nuda nie dopadnie*. I rzeczywiście — nudno nie było.

Przez dwa tygodnie czytelnia zagórskiej biblioteki zamieniała się na przemian to w pracownię plastyczną, to w salę kinową.



Dzieci z wielką powagą potraktowały wyzwanie, jakie przed nimi postawiłyśmy, i z zapałem wycinały, sklejały, składały, malowały i obficie posypywały wszystko cekinami i brokatem. A było co posypywać, bo w naszej pracowni powstawały niezwykle maski, karnawałowe nakrycia głowy, walentynkowe kartki, czerwone róże i pierścienie na serwetki.

Trafił się nam w tym roku na feriach Tłusty Czwartek, kiedy to, wykorzystując niektóre nasze ozdoby, zrobiliśmy prawdziwą pączkową ucztę.



Pomiędzy tymi bardzo pracowitymi dniami z przyjemnością obejrzelśmy na „nie całkiem dużym ekranie” kilka filmów: *Krajinę Lodu*, *Jak wytresować smoka cz. 2*, *Dzwoneczek i tajemnica piratów*, oraz najnowszą wersję filmową *Królowej Śniegu*. Frekwencja była stuprocentowa (wszystkie miejsca łącznie z dostawkami zajęte).

Relację fotograficzną z każdego dnia można obejrzeć na stronie naszej biblioteki.

T.Z.

## Bajkowe postaci i przedszkolaki z ochronki

Dzieci z zagórskiej ochronki już po raz kolejny odwiedziły naszą bibliotekę. 13 lutego 2015 roku jedenaścioro maluchów wraz ze swoimi opiekunkami poznawało bohaterów książek dla najmłodszych. Choć same jeszcze nie potrafią czytać, to opowieści, których słuchają przed snem w ochronce czy w domu rozbudzają ich wyobraźnię i pomagają uporządkować poznawany dopiero świat. A że niektóre z maluchów przyznały się do tego, iż obejrzone w domu przed snem bajki często przychodzą w postaci niepokojących snów, to nasze propozycje zapoznania się z Calineczką, Brzydkim Kaczątkiem, Dorotką z krainy Oz, Anią z Zielonego Wzgórza i oczywiście Kubusiem Puchatkiem były pełnym przeciwieństwem strasznych, współczesnych bajek filmowych.



Maluchy również z uwagą wysłuchały opowiadania, którego głównym bohaterem była niechciana książka. Ale przede wszystkim wspólnymi siłami stworzyły opowieść z wymyślonymi przez siebie postaciami. Były to dwa lwy, Kajtek i Ania, które, wędrując przez pustynię w poszukiwaniu wody, docierają do egipskich piramid, wspinają się na ich szczyt, aby oglądać świat.



Wymyślanie własnych historii i bohaterów było dla dzieci chyba nowym i ciekawym przeżyciem, dlatego dalsze losy dwóch miłych i dobrych lwów miały już powstać po powrocie do ochronki.

T.Z.



# Dyskusyjny Klub Książki w zagórskiej bibliotece

Kolejne spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki dla dorosłych odbyło się 12 lutego w Tłusty Czwartek, jak zwykle w szerokim gronie i miłej atmosferze. Tradycją już się stało, że na spotkaniu omawiane są dwie książki i tym razem więc, delektując się przepyszными pączkami, dyskutowaliśmy o dwóch przypadkowo wybranych, ale jakże trafnych pozycjach.



Tytuł książki Mariana Izaguirre *Tamte cudowne lata* mógłby wskazywać, że będzie to banalna powieść obyczajowa — nic bardziej mylnego. Publikacja, przedstawiająca losy dwóch bohaterek, Loli i Alice, które połączyła miłość do książek, okazała się świetną powieścią, którą doskonale się czyta. Autor zrecenzje pro-

wadzi czytelnika przez czasy Anglii XX wieku, Paryż lat dwudziestych, Hiszpanię ogarniętą wojną domową, aż po okres powojenny. Marian Izaguirre bardzo zręcznie przeplata różne plany czasowe, opowiadając przy tym niezwykłą historię o wielkiej mocy książek i prawdziwej miłości. Jednogłośnie klubowiczki orzekły, że jest to doskonała, godna polecenia książka, przy której z całą pewnością nie można się nudzić

Drugą omawianą podczas tego spotkanie pozycją była nieco inna publikacja, a mianowicie *Ratuj się, życie wzywa* Borisa Cyrulika. Książka ukazująca okrucieństwo wojny, widziane oczami dziecka. Autor, który jest neuropsychiatrą, po wielu latach milczenia, po raz pierwszy odważył się opowiedzieć o swojej tragedii z dzieciństwa. Niezwykła, przejmująca opowieść, która mówi o tym, jak sięganie pamięcią do złamanego przez wojnę dzieciństwa pomaga przekroczyć cierpienie i odpowiedzieć na wołanie życia.

Lutowe spotkanie można zaliczyć do bardzo udanych, nie tylko za sprawą smacznych pączków, ale przede wszystkim dzięki doskonałym dwóm książkom, które na długo pozostaną w pamięci. Na kolejne spotkanie miłośników dobrej literatury zapraszamy 26 marca 2015 roku o godz. 18.00. **AB**

**DKK**

dyskusyjny klub książki

## Wystawa Klaudii Kordyaczny

18 lutego 2015 roku w sali kameralnej odbył się wernisaż wystawy młodej artystki Klaudii Kordyaczny, zorganizowany przez Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną w Zagórzcu. Klaudia jest mieszkanką Leska, absolwentką Liceum Plastycznego w Lesku, a obecnie studentką trzeciego roku grafiki na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Ze sztuką Klaudia ma kontakt od dziecka, jej rodzice są znanymi artystami — mama Jolanta to autorka pięknych pejzaży, portretów i aniołów, a tato Waldemar jest grafikiem, w Zagórzcu znanym jako twórca jednej ze stacji Drogi Krzyżowej.

Zaprezentowane na wystawie prace są inspirowane bieszczadzkim krajobrazem, muzyką i własną wyobraźnią artystki, a jednocześnie wskazują możliwości różnych technik graficznych. Pokazane zostały linoryty przedstawiające piękne, górskie pejzaże. Jak wyjaśniła autorka, to technika graficzna należąca do druku wypukłego. Rysunek żłobi się w linoleum, które jest łatwe do obróbki i odporne na uszkodzenia, przy pomocy dłut, noży i innych narzędzi umożliwiających

cięcie materiału. Odbitki wykonuje się na prasie ręcznej lub za pomocą kostki intrologatorskiej.

Cześć prac Klaudii to abstrakcje wykonane w technice własnej, która łączy monotypię z rysunkiem i kolażem.

Wystawa w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Zagórzcu była drugą samodzielną prezentacją prac Klaudii Kordyaczny, która wcześniej uczestniczyła w wystawach zbiorowych na Podkarpaciu i w Małopolsce. Grafiki można oglądać do końca lutego. **E.R.**





# Zaproszenie na film

**MIEJSCE:**  
Miejsko - Gminna Biblioteka  
Publiczna w Zagórzcu  
(czytelnia I piętro)

**TYTUŁ FILMU:**  
**Miasto 44**

**TERMIN:**  
**5 marca**  
**godz. 18.00**

Scen. i reż.: Jan Komasa  
zdjęcia: Marian Prokop

Występują m.in. J.Pawłowski, Z.Wichlacz, A.Próchniak



Fundacja Polsko-Japońska YAMARO  
Centrum Kultury Japońskiej w Przemysłu

Miejsko - Gminna Biblioteka Publiczna w Zagórzcu  
Miejsko - Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Zagórzcu

Serdecznie zapraszają na

Wieczór z cyklu "Zimowy powiew Japonii"

## „Wiśnie rozkwitły pośród zimy”

Program:

- Prezentacja o Japonii
- Język japoński na wesoło
- Ceremonia i degustacja zielonej herbaty
- Recital fortepianowy  
(kompozycje japońskie, europejskie)

Wykonanie: Atsuko Ogawa  
Prezentacja multi-medialna: Zdzisław Czernecki

7 marca 2015 r. (sobota) godz. 18<sup>00</sup>  
sala Kinowa MGOKiS w Zagórzcu



MIEJSKO-GMINNY OŚRODEK  
KULTURY  
I SPORTU w ZAGÓRZCU



## Niedziela modlitwy za misjonarzy

Druga niedziela Wielkiego Postu, przypadająca w tym roku 1 marca, zwana jest też Niedzielą Ad Gentes, gdyż w tym dniu modlimy się szczególnie za misjonarzy i misjonarki, którzy, często w bardzo trudnych warunkach, głoszą Ewangelię. To dzień modlitwy, postu i solidarności, przeżywany pod hasłem „Z misjonarzami głosmy pojednanie”. Świadomość, że to właśnie misjonarze są orędownikami pokoju, to oni wstawiają się za cierpiącymi, pokrzywdzonymi i najuboższymi, jest szczególnie ważna dziś, gdy świat, a nawet najbliższe nam regiony, są nękane coraz to nowymi konflik-

tami. Misjonarze „głoszą pojednanie i pokój, wzywają zwaśnionych do przebaczenia, wyzbycia się uprzedzeń i wrogości.” Jak pisze ks. Jerzy Mazur, Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji, „mamy świadomość, że wobec Boga wszyscy jesteśmy współodpowiedzialni za misje. Pomagając misjonarzom (...) spłacamy nasz dług wdzięczności za wiarę. (...) Niech wyrazem solidarności z nimi będzie wytrwała modlitwa”. W tym dniu będzie też zbierana do puszek ofiara na potrzeby misji.

J.K.

# Kącik ciekawej książki

Paweł Zuchniewicz, *Zakochany mnich. Biografia o. Leona Knabita*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2014

*Zakochany mnich* to biograficzna opowieść, której bohaterem jest o. Leon Knabit — jeden z najbardziej znanych i lubianych w Polsce zakonników. Prowadził rekolekcje, spotkania, audycje telewizyjne, wydał wiele książek. Gościł również kilkakrotnie u nas, w Zagórzcu, odprawiając Mszę Świętą i wygłaszając krótkie konferencje.

Paweł Zuchniewicz, dziennikarz, autor cieszących się dużą popularnością książek o świętym Janie Pawle II, tym razem przybliżył nam postać niezwykle go człowieka, który „zakochał się w Bogu”. Ukazuje jego niełatwą drogę życiową na tle ważnych wydarzeń historycznych, politycznych i społecznych.

Styl i forma książki sprawia, że czyta się ją z ogromnym zainteresowaniem. Ojciec Leon snuje opowieść o swoim życiu z dystansem do siebie i poczuciem humoru.

Książka dostępna w Miejsko-Gminnej Bibliotece w Zagórzcu.

T.K.

— Dwóch śledczych mówiło do mnie „proszę pana”, trochę starszy „proszę księdza”, a taki poważny, ojcowski starszy pan „proszę ojca” — wspomina ojciec Leon przesłuchanie, na które został wezwany do Warszawy po aresztowaniu Piotra Rostworowskiego. W wyniku szeroko zakrojonej akcji inwigilacji ojca Piotra, ubecy dowiedzieli się o istnieniu „Instytutu Przemienienia Pańskiego”, który znany był również ojcu Leonowi.

— Co ksiądz o tym wie? — pytał między innymi jeden z przesłuchujących.

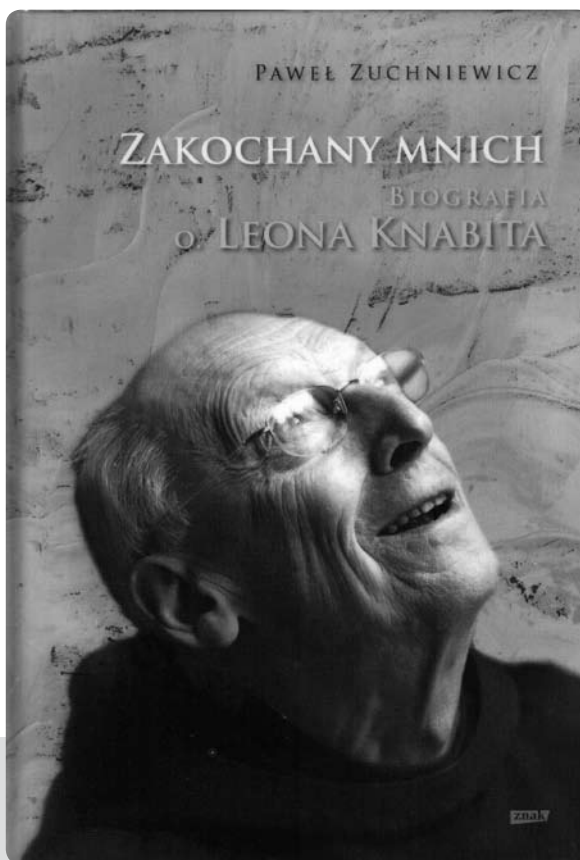
Słyszałem coś... słyszałem coś... — mówił ojciec Leon, jakby usiłując sobie przypomnieć.

Śledczy otworzył z uśmiechem pamiętnik jednej z członkiń instytutu i przeczytał: „Na rekolekcje miał przyjechać ojciec Piotr (Rostworowski). Nie mógł więc przysłać ojca Leona. Jedne płaczą, inne się cieszą. O. Piotr w swoim liście pisze: »Ojciec Leon zna was dobrze, będzie wiedział co powiedzieć...«”.

— Ha, ha, słyszałem coś... — powtórzył ubawiony ubek

— Te osoby, które znam, mają na celu modlitwę i pełniejsze zaangażowanie się w życie dla dobra ludzi — zaczął tłumaczyć benedyktyn. — Ale żeby takie powołanie było skuteczne, wymagana jest pewna dyskrecja...

— My tę dyskrecję potrafimy zapewnić. Jeśli dziecko idzie do kina, niech idzie, ale rodzice powinni wiedzieć.



— Widzi ojciec — głos zabrał śledczy o najbardziej nobliwym wyglądzie — dzisiaj dawne klasy posiadające, na których opierał się Kościół, już nie istnieją i dlatego księża, którzy chcą się wybić, nawiązują ściślejsze kontakty z organizacjami mafijnymi, aby doprowadzić do upadku komunizmu.

— Ależ proszę pana. Któż trzeźwo myślący może dziś myśleć o zniszczeniu komunizmu w Polsce? — teraz ojciec Leon był ubawiony. Przecież ONI mieli wszystko, a za wschodnią granicą czuwał Wielki Brat gotów zrobić porządek. — Owszem można się starać o nadanie mu bardziej ludzkiego oblicza, ale zniszczyć?

— O, to ojciec wszystkiego nie wie. Mamy nagranie przemówienia prymasa Wyszyńskiego do księży, w którym powiedział: „nasz sposób rozprawienia się z komunizmem będzie sposobem wzorcowym dla całej Europy Wschodniej”. A proszę powiedzieć, jak się układają ojca stosunki z miejscowymi władzami?

— Poprawnie. Dzieli nas ideologia, ale w kwestii pracy dla dobra miejscowej społeczności jesteśmy zgodni. Każdemu przecież zależy na walce z pijaństwem, nieuczciwością, bałaganem. Sekretarz to równy chłop, gdy się spotkamy, nigdy nie czekamy kto ma się pierwszy ukłonić. (...)

# Jubileuszowe Międzynarodowe Forum Pianistyczne za nami

Już po raz dziesiąty na przełomie stycznia i lutego Sanok stał się muzycznym centrum tej części Europy, a tak naprawdę regionu sięgającego znacznie dalej, po Łotwę, Moskwę czy Izrael. Pierwsze edycje tego wyjątkowego wydarzenia muzycznego i kulturalnego odbywały się pod nazwą warsztaty pianistyczne (mogliśmy się o tym przekonać, oglądając przygotowaną w hallu SDK wystawę plakatów i afiszy), a przed siedmiu laty pojawiała się obecna nazwa Międzynarodowe Forum Pianistyczne. Od lat towarzyszymy na łamach „Verbum” sanockiemu Forum, musiałam więc dobrze się postarać, by nie powtarzać tego, co już zostało napisane — o wyjątkowym charakterze imprezy, na której uczestnicy i słuchacze spotykają się w szatni jak starzy znajomi, o wspaniałych, niekiedy zaskakujących koncertach, na które zawsze można liczyć, o klasie artystów przy-

bywających do Sanoka, o utalentowanych młodych pianistach, którym kibicujemy już kolejny rok, z radością patrząc, jak się rozwijają, jak zyskują coraz doskonalsze umiejętności. To wszystko już jednak było. Skupmy się zatem na tegorocznym Forum i na tym, co się wydarzyło przed trzema tygodniami.

## Koncerty w Zagórzcu

Koncerty, funkcjonujące w programie jako Muzyczna Delegacja Forum, już gościły w Zagórzcu, ale w tym roku odbyły się aż dwa i to w dodatku oba w naszym parafialnym kościele. Najpierw w niedzielę mogliśmy wysłuchać recitalu organowego artystki z Białorusi (mieszkającej obecnie w Krakowie) bardzo sympatycznej Margarity Michniewicz. Z całą mocą zagórzskich organów wykonała ona m.in. kompozycje Jana Sebastiana Bacha, Feliksa Mendelsohna Bartholdyego, Franciszka Liszta. Utwory nie były łatwe, ale bardzo dobry poziom artystyczny sprawił, że zabrzmiały interesująco i na pewno spodobały się zgromadzonej publiczności.

## Koncertowy savoir-vivre

Ponieważ organizatorzy zadeklarowali, że to nie ostatni koncert w Zagórzcu, i może jeszcze będziemy uczestniczyć w podobnych przedsięwzięciach, warto poznać kilka podstawowych reguł koncertowego savoir-vivre'u.

1. Wylączamy komórki — ta pozornie oczywista zasada wcale taka oczywista nie jest. Nawet w wielkich salach koncertowych zdarza się, że ktoś nie wyłączy telefonu i oczywiście, jak to w takich przypadkach bywa, tenże telefon zadzwoni.

2. Nie klaszczemy w trakcie dużych form — czyli na przykład pomiędzy częściami koncertów czy symfonii (zob. też ramka poświęcona koncertom fortepianowym Chopina) — co to dokładnie znaczy? Koncert ma trzy części, symfonia cztery, czasem artysta wykonuje też cykl utworów (np. preludia Chopina). pomiędzy częściami robi przerwę, chwilę odpoczywa — sala nie powinna wtedy kłaśkać, to czas dla grających, by chwilę odpoczęli, skoncentrowali się. A skąd uczestnik, który pierwszy raz słyszy dany utwór, ma wiedzieć, czy to koniec, czy nie? Należy obserwować artystę. Jeśli siedzi nadal przy pianinie (nie opuszcza skrzypiec) i nie kłania się publiczności, to znaczy, że to tylko część utworu.

3. Nie przeszkadzamy artyście — na przykład wychodząc w trakcie. Jeśli już się musi wyjść, do dobrego tonu należy poczekać na przerwę (nawet na krótką w trakcie utworu), będzie to wyglądać zupełnie inaczej. Niewłaściwe jest też nachalne robienie zdjęć, zwłaszcza z flesztym, desperackie poszukiwanie czegoś w torebce, szeleszczenie papierkami po cukierkach czy czekoladkach i oczywiście rozmawianie. Niby to jasne, ale znów — bywając na koncertach mogę stwierdzić, że nie dla wszystkich.



W poniedziałek, w Święto Ofiarowania Pańskiego, po Mszy Świętej wieczornej młodzi pianiści, z towarzyszeniem Lwowskiego Kwartetu Skrzypcowego



wykonali poszczególne części obu koncertów fortepianowych Fryderyka Chopina. Wysłuchaliśmy artystów ze Słowacji, Ukrainy, Polski i Łotwy. Z bardzo trudną materią pianistyczną i wyzwaniem, stawianymi

mi przed wykonawcą przez tak dużą formę, jaką jest koncert, poradzili sobie całkiem dobrze.



Szkoda, że po Mszy Świętej pozostało w kościele tak niewiele osób. Rozumiem, gdyby trzeba było przyjechać specjalnie... Ale będąc już na miejscu, nie skorzystał z okazji, by posłuchać dzieł najwybitniejszego polskiego kompozytora? Tym bardziej, że o ile koncerty stawiają wysoko poprzeczkę pianistom, to dla słuchaczy są bardzo przyjemne w odbiorze. Ale trudno, ważne, że ławki nie były puste, a atmosfera panowała bardzo sympatyczna.

### Dla każdego coś ładnego

Koncerty odbywające się w sali Sanockiego Domu Kultury mogły w tym roku zadowolić melomanów o bardzo różnorodnych gustach. Usatysfakcjonowani byli na pewno zwolennicy nieco lżejszej muzy — mogli wziąć udział w koncercie Grzegorza Turnaua, który inaugurował Forum i w unikatowym występie zespołu AudioFeels, wykonującego muzykę Vocal Play, polegającą na imitacji instrumentów głosem. Jeśli jeszcze się doda, że imitowane instrumenty to była na przykład perkusja i gitara basowa oraz saksofon, to w zasadzie można stwierdzić, że opisać się tego nie da, trzeba usłyszeć. Warto wspomnieć, że poznańscy muzycy bardzo sympatycznie i dowcipnie prowadzili swój koncert i byli autentycznie zachwyceni aplauzem ze strony widzów. Poniedziałek należał do amatorów jazzu, takie wersje muzyki Chopina przedstawił bowiem zespół Jazz Trio Filipa Wojciechowskiego. Swój wieczór mieli



FOT. ARCHIWUM PFRK

## Koncert fortepianowy i koncerty Chopinowskie

Koncert fortepianowy to typ koncertu instrumentalnego (może być też koncert na inny instrument — skrzypce, wiolonczelę, flet, róg, trąbkę itd.), przeważnie trzyczęściowy, wykonywany z towarzyszeniem orkiestry, najczęściej symfonicznej. Przodkiem koncertu fortepianowego był koncert klawesynowy, a pierwsze słynne koncerty na fortepian skomponował Mozart (30 utworów). Pisał je także Beethoven, muzycy doby romantyzmu, a także kompozytorzy dwudziestowieczni. Forma koncertu jest dość powtarzalna, choć nie ma tu jednoznacznej reguły. Pierwsza część, realizująca formę sonatową, jest najczęściej utrzymana w szybkim tempie, kontrastuje z nią wolniejsza, śpiewna część druga, a finał to przeważnie rondo lub wariacja.

Koncerty Fryderyka Chopina należą do najwybitniejszych przykładów tego gatunku. Powstały jeszcze w okresie warszawskim. Koncert f-moll na przełomie 1829 i 1830 roku, a koncert e-moll w 1830 roku. Warto uświadomić sobie, że Chopin, pisząc te arcydzieła, miał 19 i 20 lat... Wykonane w Teatrze Narodowym kompozycje spotkały się z bardzo dobrym przyjęciem publiczności i krytyki. Recenzent „Powszechnego Dziennika Krajowego” napisał „Jest to utwór geniusza”. Stworzone w popularnym w pierwszej połowie XIX wieku stylu brilliant koncerty cechuje, jak podkreślają muzykolodzy: „błyskotliwość, wirtuozeria, mnogość figur pianistycznych i popisowość”. W finałach obu koncertów pojawia się stylizacja na polskie tańce ludowe — w f-moll to kujawiak, a w e-moll krakowiak. Śpiewne części środkowe interpretowane są jako wyraz uczuć młodego Chopina, zakochanego wówczas w Konstancji Gładkowskiej.

Chopin nie napisał już później żadnego koncertu. Na podstawie korespondencji można wnioskować, że pracował nad trzecim, a ślad tego stanowi *Allegro de concert A-dur*.

też miłośnicy muzyki wokalne — w piątek z koncertem pieśni Chopina, Moniuszki i Karłowicza wystąpiła Urszula Kryger. Wyjątkowy poziom artystyczny prezentował koncert wtorkowy, poświęcony pamięci Tatiany Shebanovej — mistrzowskie wykonanie utworów Chopina (Dina Joffe, Philippe Giusiano), pełne dynamiki Walc i Tarantella Gawrilina, bardzo ciekawe utwory Chaczaturiana, a na zakończenie genialne wariacje na tematy chopinowskie — Konstanty Wileński wraz z triem jazzowym i orkiestrą kameralną.

Jak zwykle szczególnych wrażeń dostarczył koncert finałowy, podczas którego, tradycyjnie już, słuchacze nie tylko podziwiają piękno muzyki, ale też

trzymają kciuki za młodych wykonawców, którzy walczą o nagrodę publiczności. Nie inaczej było też tym razem, a mogliśmy ponownie zachwycić się koncertami Chopina i dwoma innymi dziełami kompozytora napisanymi na fortepian i orkiestrę: Wariacjami B-dur i Fantazją A-dur na tematy polskie. Nagrodę publiczności, ufundowaną przez mecenasa Adama Nowaka, otrzymał Markijan Popil z Ukrainy — ten sam, który grał również podczas koncertu w Zagórzcu. Zdobył on też najwyższe wyróżnienie Forum — Złoty Parnas, wraz z Rosjanką Iriną Krasaviną i reprezentantem Polski — Jakubem Czerskim (zdjęcie obok). Ich oboje również mogliśmy podziwiać podczas finałowej gali, po raz kolejny potwierdzającej bardzo wysoki poziom artystyczny uczestników tego międzynarodowego spotkania. Gdyby chcieć wymieniać wszystkie nagrody, nie starczyłoby chyba miejsca w naszej gazecie, może warto tylko wspomnieć, że prestiżową Nagrodę Artystyczną Elżbiety i Krzysztofa Pendereckich otrzymała Rozalia Kierc z Polski, ubiegłoroczna laureatka Złotego Parnasu.

### Kwartet smyczkowy

Pianiści wykonywali w Zagórzcu koncerty Chopina z towarzyszeniem kwartetu skrzypcowego — tworzą go: dwóch skrzypków, altowiolinista (czyli muzyk grający na altówce — instrumencie bardzo przypominającym skrzypce, trochę większym, mającym głębszy, łagodniejszy ton) oraz wiolonczelista. Kwartet smyczkowy to też nazwa gatunku muzyki kameralnej, bardzo popularnego w dobie klasycyzmu. Jednym z najśłynniejszych kompozytorów piszących kwartety smyczkowe był Joseph Haydn, który stworzył ich aż 76.

FOT. ARCHIWUM PFRK



Koncerty dla publiczności to oczywiście tylko jeden aspekt Międzynarodowego Forum Pianistycznego. Młodzi muzycy brali udział w lekcjach indywidualnych i pokazowych, siedmiu kursach tematycznych, 26 praktykach koncertowych, wykładach. Na stronie Fundacji można przeczytać, że w ciągu minionych dziewięciu lat odbyło się: 166 koncertów w 50 miastach, 3 krajach, dla ok. 60 tys. odbiorców, 1630 godzin lekcji indywidualnych i 200 godzin lekcji pokazowych, 110 godzin wykładów i kursów specjalistycznych — liczby te mówią same za siebie.

X Międzynarodowe Forum Pianistyczne za nami. Ja jednak już czekam na kolejne. Na moment, kiedy jak od siedmiu lat, pod koniec stycznia 2016 już roku, w szatni SDK spotkamy profesor Janinę Tatarską, profesora Andrzeja Tatarskiego, profesora Jarosława Drzewickiego, pana Janusza Ostrowskiego, gdy przy mikrofonie stanie redaktor Adam Rozlach, a za dyrygenckim pulpitem presympatyczny jak zawsze profesor Igor Pylatyuk, dyrektor Lwowskiej Orkiestry Kameralnej. Może będą kolejne koncerty w Zagórzcu, a na pewno będą wspaniałe koncerty w Sanoku. To już tylko niecały rok i rozpocznie się XI Międzynarodowe Forum Pianistyczne.

*Joanna Kułakowska-Lis*

## Techniki witrażownicze

Po krótkim przedstawieniu krakowskich pracowni witrażowniczych, na czele z zakładem Żeleńskiego i szkicowym zarysie dziejów witraży, warto w kilku zdaniach przybliżyć stosowane techniki witrażownicze.

Witraż — „barwna płaszczyzna dekoracyjna ze szkła, umieszczona w otworze okiennym” — jak czytamy w *Małym słowniku terminów plastycznych*, to swoisty rodzaj malarstwa, jedyna ze sztuk, w której nie jest istotne światło, które oświetla dzieło, ale to, które przez witraż prześwieca. Światło przechodzi przez witraż i stanowi element niezbędny do jego oglądania. Witraż jest zatem całkowicie zależny od światła. Co ważne, aby wypełnienie otworu okiennego nazwać witrażem, powinno ono składać się z trzech elementów: szkła, listew ołowianych

i konturówki. Witrażem nie jest jeszcze technika szklwienia okien różnokształtnymi szybami (najpopularniejsze są okrągłe gomółki).

Technika witrażu należy do rzemiosł artystycznych, choć nie można zapominać, że niejednokrotnie projekty wykonywali bardzo znani artyści. Omawiając techniki witrażownicze, należy zacząć od samego pojęcia szkła — większość osób sądzi, że to ciało stałe — bo tak przecież wygląda — tymczasem jest to ciecz o wysokiej lepkości, „udająca” ciało stałe. Głównym składnikiem szkła jest krzemionka, do której dodawane są odpowiednie substancje, np. obniżające topliwość czy też ułatwiające obróbkę. Szkło odkryto najprawdopodobniej przez przypadek, w epoce brązu, a dokonali

►►► 23

tego Fenicjanie, natomiast pierwsza „przemysłowa” produkcja szkła pojawiała się w średniowieczu.

Najstarsze zachowane szkła kolorowe na terenie Włoch przechowywane są w muzeum w Rawennie, a pochodzą z bazyliki San Vitale (VI wiek), natomiast za najstarszy witraż uważane jest przedstawienie tzw. Chrystusa z Wissembourg z klasztoru w Eisass (1030–1017). Kronika biskupa Adalbero z Reims w zapiskach z 955 roku informuje, że w oknach znajdowały się witraże figuralne „zawierające różne opowiadania”.

W średniowieczu do oprawy szkła stosowano gips, stiuk i drewno, dlatego też witraże były takie nietrwałe. Zmieniło to dopiero zastosowanie ołowianych listew. Szkło barwiono wówczas za pomocą tlenków metali lub dodając do masy szklanej sproszkowane kamienie półszlachetne.

W XIII wieku pojawiły się bezbarwne szkła, które dekorowano emaliami lub poprzez rysunek farbami szklivnymi (*en grasaille*). Do XIV wieku w witrażach przeważały kolory czerwone i niebieskie, potem pojawiły się też zielone i fioletowe, a witraże stały się jaśniejsze.

W renesansie za pomocą emalii ceramicznych malowano płaszczyzny szkła. W XIX wieku zaś pojawiła się technika *luce floreo* („światłem lśnię”) polegająca na trawieniu trzech warstw nałożonych na siebie. Po koniec tego stulecia wynaleziono technologię produkcji półprzezroczystego szkła opalowego, z kolei Louis Comfort Tiffany zastąpił, w łączeniu płytek szklanych, ołów miedzią, co pozwoliło na tworzenie małych witraży, a także na przykład kloszy do lamp.

Klasyczna technika witrażowa — najstarsza, znana już w średniowieczu, polega na wprawianiu w ołowiane listwy (szprosy) kawałków szkła — białego lub barwionego. Szkło podmalowywano potem platyną, by wzmocnić np. wizerunek postaci. Szprosy tworzyły kontury rysunku.

Oszklenie mozaikowe to zestawianie rozmaitych szkieł przy pomocy ołowianych szprosów. Rozwój tej techniki nastąpił w okresie secesji.

Malowidło witrażowe — na jak największe tafle szkła nanosi się obraz za pomocą farb emaliowanych.

Istnieje też technika mieszana, która łączy rozmaite rozwiązania techniczne, niekiedy w witrażu stosuje się też kołaż, natomiast technika fusingu (z ang. fuse — stapiać) — to

technologia obróbki cieplnej szkła, polegająca na łączeniu elementów o różnych kształtach, kolorach, gatunkach.

Szyby witrażowe wykonywano w hutach, do barwienia używano, jak wspomiano, tlenków metali, a także np. soli srebra czy złota. Aby otrzymać odcienie, nakładano na siebie warstwy szkła. Artysta — projektant najpierw przygotowywał dokładnie rozrysowane kartony uwzględniające rozmiary i kształt okna, które stanowiły podstawę do dalszych prac. Często wykonywano najpierw mniejszy rysunek, który dopiero potem powiększono do rozmiarów witraża. Doborem kolorystyki zajmowali się odrębni specjaliści. Póki nie zaczęto wykorzystywać w tym celu diamentu, do cięcia szkła używano rozgrzanego metalu. Następnie zestawiano barwne plamy, a do wydobycia szczegółów rysunku posługiwano się kreską lub lawowaniem, stosując brunatną farbę. Gotowe malowidło utrwalano, przytapiając farbę do powierzchni szyby. Po wystygnięciu następował etap oprawy szybek i montażu całości. Do oprawy stosowano pręty ołowiane, każdą kwatery montowano osobno, miejsca styku prętów lutowano, a gotowe kwatery osadzano w oknach. Środkowe części kwatery zabezpieczano poprzecznie umocowanymi prętami.

Od XV wieku zapanowała moda na kameralne, niewielkie witraże, umieszczane często we wnętrzach świeckich. To nowożytne witrażownictwo nazywane jest malarstwem gabinetowym na szkło. Wykonywano je tradycyjną techniką, ale stosowano także malunek emalią na szkło. W ikonografii często pojawiały się motywy heraldyczne. We wnętrzach sakralnych preferowano wtedy okna dające dużo światła, ewentualnie z elementami geometrycznymi.

Dopiero wiek XIX, zainteresowanie średniowieczem, neogotykiem jako styl w architekturze, przyczyniły się do powrotu dużych form witrażowych. Technika, choć oczywiście korzystała i korzysta z nowych technologii, w swoich podstawach niewiele zmieniła się od czasów średniowiecza.

**J.K.**



Józef Mehoffer, Karton do witraża w prezbiterium kościoła w Jutrosinie, 1902, repr. za: Józef Mehoffer. *Opus Magnum, przewodnik po wystawie, Muzeum Narodowe w Krakowie, I — IV 2000.*

witrażowych. Technika, choć oczywiście korzystała i korzysta z nowych technologii, w swoich podstawach niewiele zmieniła się od czasów średniowiecza.

Literatura: D. Chłopkowska, *Secesyjne witraże w klatkach schodowych domów wrocławskich*, praca licencjacka napisana pod kierunkiem dra Jana Żelbromskiego, Szkoła Wyższa Rzemiosł Artystycznych i Zarządzania we Wrocławiu; *Dziedzictwo polskiej sztuki witrażowniczej*, red. K. Pawłowska, J. Budyn-Kamykowska, Kraków 2000; *Polskie szkło do połowy XIX wieku*, Wrocław — Warszawa 1987; K. Zwolińska, Z. Malicki, *Mały słownik terminów plastycznych*, Warszawa 1974; [www.swiat-szkla.pl](http://www.swiat-szkla.pl).

# Dziki Pola w ogniu

Tytuł niniejszego artykułu nawiązuje do powieści Henryka Sienkiewicza *Ogniem i mieczem*. Czy znalazłby się twórca, który napisałby współczesną wersję wspomnianej powieści? Jeśli tak, to napisałby, co zniknęło z ukraińskiego krajobrazu: zostały zalane Porohy dniewprowe przez zapórę Dnieprogres, zniknęła Sicz, zlikwidowana przez carycę Katarzynę II, która Kozaków wysiedliła na Kubań. Dziki Pola zamieniły się w tereny rolnicze w wyniku rosyjskiej kolonizacji. A stało się to możliwe po zajęciu Chanatu Krymskiego i terenów czarnomorskich przez Rosję w 1783 roku. W XIX wieku we wschodniej części dawnych Dzikich Pól, nad rzeką Doniec, powstał wielki okręg przemysłowy, zwany w czasach ZSRR Donbasem. Mieszka tutaj, od 200 lat, liczna mniejszość rosyjska.



Ilia Riepin, Kozacy Zaporoscy piszą list do sułtana, 1878-1891, fragment

Inna była sytuacja Krymu, w okresie minionych dwóch stuleci. Jeszcze pod koniec XVIII wieku Tatarzy stanowili na półwyspie większość mieszkańców, ale pod koniec XIX wieku zostało tylko ich 26%. W roku 1944 zostali przez bolszewików deportowani do Kazachstanu i dopiero po 1980 roku mogli wrócić do ojczyzny. Powróciła ich tylko część, i wówczas stali się obywatelami Ukrainy (od 1991 roku). W ubiegłym roku, po zajęciu Krymu przez Rosjan, zostali obywatelami Federacji Rosyjskiej. Obecnie większość mieszkańców Krymu to Rosjanie.

W styczniu 2014 roku minęła 360-letnia rocznica Ugody Perejasławskiej, która zadecydowała o poddaniu się Ukrainy Rosji. Zarówno Bohdan Chmielnicki, jak i jego pułkownicy nie zdawali sobie sprawy z różnic ustrojowych Rosji i Polski. Z królem Polski można się było spierać, nawet buntować, ale zawsze była szansa na paktowanie. Car rosyjski, despota, żądał tylko posłuszeństwa i wypełniania rozkazów. Wielu ukraińskich historyków — dawnych i współczesnych — uznało Ugodę Perejasławską za początek niewoli narodowej. Dziwnym zbiegiem okoliczności w 360-letnią jej rocznicę rozegrały się krwawe wydarzenia na kijowskim

Majdanie. W ich wyniku doszły do władzy ugrupowania prozachodnie, które wiążą przyszłość Ukrainy z Unią Europejską i NATO.

Pewne odpowiedzi na obecną sytuację na Ukrainie możemy znaleźć w wydanej przed laty książce Anny Strońskiej: *Dopóki milczy Ukraina*. Trzystuletnie związki Ukrainy z Rosją zaowocowały procesami demograficznymi i dzisiaj co piąty mieszkaniec Ukrainy to Rosjanin. Zdominowany przez Rosjan jest okręg doniecki i ługański. Mieszkańcy tego obszaru wypowiedzieli posłuszeństwo Kijowowi i tam toczą się walki z wojskami ukraińskimi. Podobnie mniejszość rosyjska zamieszkuje południe Ukrainy, w większym stopniu w miastach, w mniejszym na wsiach. Konflikt na Ukrainie ma również wymiar religijny. Z objętego walkami Donbasu wyjechała większość rzymsko- i grekokatolików, podobnie jak z zajętego przez Rosjan Krymu. W Donbasie przed I wojną światową mieszkało 20 tysięcy Polaków, przybyłych do hut i kopalń. Ostatnio zarejestrowano ich kilkuset, z czego około 400 miało „kartę Polaka”. Grupę około 177 osób ewakuowano w połowie stycznia bieżącego roku. W ślad za nimi opuszczają te tereny ich księża, a struktury kościelne są likwidowane. Czy wierni i księża wrócą do niedawno odzyskanych i odbudowanych świątyń? Trudno wyrokować, jak zakończy się ten pełzający konflikt na Ukrainie. Czy jest on jednym „z kawalków III wojny światowej”, jak powiedział Ojciec Święty Franciszek?

Jerzy Tarnawski

W ostatnich dniach papież Franciszek oraz papież senior Benedykt XVI przyjęli biskupów z Ukrainy. Po tym spotkaniu łańciński arcybiskup Lwowa Mieczysław Mokrzycki powiedział w Radiu Watykańskim: „W tę wojnę są włączeni wszyscy, nie tylko mieszkańcy tamtych terenów. Ta atmosfera udziela się całej Ukrainie. Także wielu młodych ludzi z zachodniej Ukrainy bierze udział w walce. Wielu wraca już w trumnach. Wielu wraca okaleczonych fizycznie i psychicznie. Staramy się być blisko ludzi, którzy tam trwają, ale także rodzin, które utraciły swych ojców i synów. Choć na tamtych terenach niektórzy chcieliby być w Rosji, niekiedy podzielone są również rodziny, to jednak zdajemy sobie sprawę, że nie jest to walka bratobójcza. Nie walczą tu jedynie Ukraińcy przeciw Ukraińcom. W większości są to ludzie najemni, wypuszczeni z więzień, obywatele Rosji, którzy tutaj niestety w sposób brutalny walczą z Ukrainą, odbierając jej pokój, sprawiedliwość, a także prawo do niezależności”.

Cyt za: [www.episkopat.pl](http://www.episkopat.pl)



# Jeszcze o powstańcach roku 1863

22 stycznia bieżącego roku w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu otwarta została wystawa czasowa pt. *Powstanie Styczniowe w rycinach i monetach*, zorganizowana wspólnie przez kolekcjonerów



FOT. ARCHIWUM MGOKIS



ich groby zostały przybrane wiązkami białoczerwonych kwiatów. W swoim wystąpieniu starałem się związać emocjonalnie młodzież z regionalnym epizodem styczniowym, co spotkało się z ogólnym aplauzem zebranych.

*Jerzy Tarnawski*

i ZJOT. Poproszony przez organizatorów, wygłosiłem prelekcję do zgromadzonych gości i młodzieży gimnazjalnej na temat powstańców styczniowych związanych z Zagórzem. W swoim wystąpieniu przedstawiłem biografie ośmiu powstańców, ilustrując je zdjęciami ich nagrobków na zagórskich cmentarzach. Zaprezentowałem zdjęcie orzełka powstańczego z napisem: „Boże zbaw Polskę”, którego oryginał znajduje wśród kościelnych wotów w zagórskiej świątyni. Podkreśliłem wielki wkład zagórskich powstańców styczniowych w rozwój gospodarczy i społeczny naszej miejscowości. Przypomniałem, że 3 maja 2013 roku, z okazji 150 rocznicy Powstania Styczniowego,

FOT. ARCHIWUM MGOKIS



## *Ta, co nie zginęła, wyrośnie z naszej krwi...* Polska poezja z czasów I wojny światowej

### Część 3

Pierwsza wojna światowa okazała się niezwykle krwawym konfliktem, zmobilizowano ponad 65 milionów żołnierzy, poległo bądź zmarło ponad 8,5 miliona, rannych zostało ponad 21 milionów. Obraz kataklizmu wojny i tragicznego losu żołnierzy, zawarty w polskiej poezji tamtej doby, stanowił temat poprzedniego artykułu. Teraz pora na krótki rekonesans w codzienność legionowego życia i motywy, które miały nadać ich walce wymiar sakralny, kształtujący heroizację i mitologizację wydarzeń. Uświęceniu podlega nawet śmiercionośna broń — Kazimierz Przerwa-Tetmajer w *Achillesie* nazywa „karabin polskiego żołnierza” „arką przymierza” i „Polski godłem”, a Jan Fryling pisze wręcz odę do karabinu. Literatura zaś przyjmuje funkcję proroctwa.

Pierwszy z takich elementów to bez wątpienia tradycja — dla Polaków w 1914 roku wojna była jakby spełnieniem modlitwy wieszczka: „Prosimy Cię, Boże cudów, o wojnę, o wojnę ludów”, stąd jej określenia jako wojny świętej czy błogosławionej, stąd idea „Przełomowej dziejów chwili, którą w snach my wymodlili”. Oni sami zaś stają się następcami tych wszystkich pokoleń, które walczyły i poświęcały życie w zmaganiach o wolną Polskę — od konfederacji barskiej, przez kolejne powstania i zrywy. Jak hasła wywoływane są sławne bitwy, symbole bohaterstwa polskiego oręża.

Józef Mączka w wierszu *Starym szlakiem* deklaruje: **Starych Ojców naszych szlakiem** przez krew idziem ku wolności!  
**Z dawną pieśnią — dawnym znakiem**

(...)

Zawołały ku nam z dala  
starych hasel złote dzwony

(...)

Zamarzyły nam się czyny  
spod **Grochowa** — **Ostrołęki**  
krwawych **ojców** krwawe syny  
zapragnęlim świeżej męki

(...)

radość w piersiach nam kołaczce,  
duma ogniem lica płoni  
że idziemy — jako **Oni!**

(podkreślenia J.K.)



Wojciech Kossak, Wizja żołnierska, 1935

A zmarły w 1915 roku Jerzy Żuławski w skierowanym do swoich synów wierszu — testamencie wyjaśniał:

Synkowie moi, poszedłem w bój,  
**jako wasz dziadek, a ojciec mój** —  
**jak ojca ojciec i ojca dziad,**  
co z legionami przemierzył świat,  
szukając drogi przez krew i blizny,  
do naszej wolnej Ojczyzny!

(...)

Synkowie moi, da nam to Bóg,  
że spadną wreszcie kajdany z nóg  
i nim wy męskich dojdziecie sił,  
jawą się stanie, co **pradziad** śnił.

### Józef Mączka

Nazywany „poetą legionowego czynu” urodził się w 1888 roku w Zaleszanych koło Tarnobrzega, był synem powstańca styczniowego, do szkół uczęszczał m.in. we Lwowie, Rzeszowie i Sanoku, w 1907 roku rozpoczął studia na Politechnice Lwowskiej. PO wybuchu wojny wstąpił do Legionów, przeszedł szlak bojowy II Brygady w Karpatach, w maju 1918 roku dostał się do niewoli niemieckiej, ale udało mi się zbiec, wysłany latem 1918 roku z misją dyplomatyczną na Północny Kaukaz zmarł na cholera w Paszkowskiej Stanicy koło Jekaterynodaru

I wzywał, żeby synowie też, jeśli zajdzie taka potrzeba, poszli jego śladem. Warto pozwolić tu sobie na dygresję — nie minęło wiele lat, a syn Żuławskiego posłuchał jego wezwania. Wawrzyniec Żuławski był żołnierzem AK i walczył w powstaniu warszawskim.

Legiony Piłsudskiego zestawiane są z epopeją napoleońską, a żołnierze — porównywani do rycerzy, ukazywani jako spadkobiercy kościuszkowskiego etosu, kawaleryjskiej chwały („Sam książe Józef rozkaz dał” — czytamy w *Pieśni ułańskiej* Edwarda Ligockiego), którzy przyrzekają, jak pisał Słoiński „miecz udźwigniem najcięższy,/ przy śpiewie Bogurodzicy”.

Nic dziwnego zatem, że żołnierze, przekonani o wyjątkowości chwili, z radością przyjmują dziejowe wyzwanie:

*Raduje się serce, raduje się dusza,  
gdy pierwsza kadrowa na wojenkę rusza.*

Żołnierze tworzą wspólnotę, na dobre i na złe, wspólnotę tych, którzy walczą o wskrzeszenie Polski, wspólnotę, która wyraża się w znamienym zaimku „my” — „My, pierwsza brygada”, my wybrani, by poświęcić życie, wbrew tym, którzy nie rozumieją, na czym polega ta ofiara.

Drugi motyw to odwołanie do mitu poety — Tyrteusza i uświęcenie walki, podejmowanej w imię patriotyzmu. Każde życie ofiarowane na polu bitwy przybliżało niepodległość ojczyzny, szary mundur strzelecki stawał się niemal świętością, elementem rytuału i znakiem nobilitacji.



Wojciech Kossak, Szarża pod Rokitną, 1934

Z drugiej strony wiersze poetów żołnierzy również często rozprawiają się z tym sakralizującym mitem, ukazując wojnę jako „krwawy szal”, podkreślając dramatyczną codzienność okopów, bitwy, powszechność śmierci, sięgając nawet po groteskę i ironię. Charakterystyczna jest także indywidualizacja tego doświadczenia, osobność przeżyć i emocji. Realistyczne, czy wręcz naturalistyczne obrazki wojenne, opisy szarży na bagnety, szpitali, ran i cmentarzy tworzą niemal reporterski obraz zmagania, który trudno już nazwać wojenką. Takie właśnie realistyczne obrazy obecne są szczególnie w poezji Józefa Mączki. Doskonale ukazywał on konkretne sytuacje, momentalność bitewnych

przeżyć, niemal stoickie „zadomowienie się w wojnie”.  
Wystarczy przytoczyć kilka cytatów:  
*Przed nami płonie wieś... dymów galerie  
rozwłóczą się po polach — Coraz w górze  
pęka szrapnel — błysk gromu w piorunowej chmurze...  
Na wzgórzach raz wraz biją salwami baterie  
(...)*

*Czekamy... W tej piekielnej szturmów uwerturze  
znamy wszystko: z bagnetem mamy wejść na wzgórze  
(Przed szturmem)*

*(...) pykali fajkę... Słowa padały leniwie —  
jak to dzisiaj dzień cały przeminął szczęśliwie —  
nie było strat w patrolach (...)*

*tytoniu braknie — wieści od dawna już z domu  
nie ma — urlopów znowu nie dają nikomu —  
a w polu — choć chciej, działać nie możesz niczego.  
(Muzyka wieczoru)*

W kolejnym wierszu zaś, upamiętniającym bitwę pod Mołotkowem, to oczekiwanie zamienia się w grozę walki:

*Zawyły działa... Huk — i dymów słupy,  
to granat... Jezus Maria! czyjeś ręce  
rozpacznie lecą w niebo... ręce — trupy!*

Podobnie wojenną rzeczywistość opisują Jan Starzewski i Stanisław Czasz:

*Armatnie koła lepkie koleiny  
wpięły w miękkie, obłoczone rżyska.  
Jakże się wloką leniwe godziny:  
milczące działa sterczą z usypiska  
(...)*

*Zimno. Nie wolno rozpinać namiotów.  
Co kto miał, włożył: wśród siąpiącej młaki  
siedzimy w płachtach u armat wylotów  
niby niezgrabne, osowiałe ptaki.*

*(J. Starzewski, Milcząca pozycja)  
Dnie się za dniami wloką takie czarne,  
jako ta ziemia, w którą jestem wryty,  
a życie pełza nad pojęcie marne,  
nie zna, co to noc, co słońce lub świty.*

*(S. Czasz, Życie w rowach)  
Niebo mrokami i mgłami zasnute,  
pola dalekie śniegami zawiane!*

*Wszystko przeżyte i wszystko przeczute  
wyszło wraz ze mną na drogi nieznane.  
(...)*

*Drogi niepewne, postoje niepewne,  
codzień śmierć czyjaś zagląda w okopy...  
Biją na trwogę gdzieś dzwony cerkiewne,  
palą się dwory i modlą się popy  
Ludzie, jak widma, i widma, jak ludzie!  
Groźnie gdzieś w śniegach strzał huczy armatni  
I tętnią... tętnią kopyta po grudzie!  
— O Tobie, Polsko, jest nasz sen ostatni!  
(E. Słoński, Na froncie)*



Jacek Malczewski, Nike Legionów, 1916, repr. za: F. Ziejka, Polska poetów i malarzy, Olszanica 2011

Doskonale zderzenie zwyczajnej, niemal sielskiej scenerii i wojennych realiów przynosi sonet Aleksandra Szczęsnego:

*Chłodny pot, wżerający się w stal karabinu,  
Od palcy wokół zamka kurczowo ściśniętych,  
Lśniący kolec bagnetu, aureolą świętych  
Iskrzący się od słońca nad zaroślem kminu.*

*To czekanie w ogrodzie warzywnym, gdzie grzędy  
Wyrosły ponad głowy leżących na brzuchu  
I dzwonienie złowrogiej ciszy w martwym uchu,  
Nim zaczną tryskać ziemią ślepe kul rozpędy.*

*Utarczka: — ciało czuje urojone bóle  
Postrzałów, nogi cierpną i krtań się zaciska,  
Jak dziecku, kiedy we śnie zbyt chwieje kołyska;*

*I nagle z gorzkim śmiechem można dojrzeć mole  
Fruwające jak pyłki w zamkniętej stodole,  
gdzie się promyczek światła poprzez deski wciska.*

Żołnierze to „szare rotę”, którym „nie szumią nad głową sztandary”, to „szara piechota”, strzelcy, przed którymi „drzewa salutują”. Kolor munduru staje się tu razem z znakiem zwyczajności, prozy żołnierskiego losu:

*Nam nie grają trębaczce surmowi  
ani kotły nam biją zwycięstwo...  
Na ugorach — wśród sinych wezgłowi —  
śmierć jest cicha i ciche jest męstwo —  
i grób cichy — u mszystych wezgłowi...*  
(J. Mączka, Szare rotę)

Literatura: Maria Jolanta Olszewska, *Literatura wobec I wojny światowej*, źródło internetowe; Andrzej Romanowski, *Ogród nie plewiony jednego dziesięciolecia*, wstęp do: *Rozkwitły pąki białych róż. Wiersze i pieśni z lat 1908–1918 o Polsce, o wojnie i o żołnierzach*, wybrał opracował i wstępem opatrzył, Warszawa 1990; Franciszek Zięjka, *Polska poetów i malarzy*, Olszanica 2011

Źródła wierszy: Edward Słoiński, *Ta, co nie zginęła*, Poznań 1918; „*My, pierwsza brygada...*”. *Mała antologia poezji i pieśni I wojny światowej*, Kraków 2002; *Rozkwitły pąki białych róż. Wiersze i pieśni z lat 1908–1918 o Polsce, o wojnie i o żołnierzach*, wybrał opracował i wstępem opatrzył Andrzej Romanowski, Warszawa 1990

Joanna Kułakowska-Lis

*Z okazji imienin księdzu Proboszczowi Józefowi Kasiakowi  
składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, wielu łask  
Bożych i radości, którą niesie Chrystusowe powołanie.*

## Zapraszamy wiernych na nabożeństwa wielkopostne

• **Droga Krzyżowa** — w każdy piątek, o 16.30, następnie Msza Święta o godz. 17.00 i o 17.30 druga Droga Krzyżowa. W kościele w Zasławiu Droga Krzyżowa w piątki o godz. 16.00. Dla dzieci specjalna Droga Krzyżowa odprawiana będzie w niektóre czwartki.

• **Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym** — w niedzielę o 16.15; o 17.00 Msza Święta.

Za odprawienie Drogi Krzyżowej i udział w Gorzkich Żalach zyskuje się odpust zupełny pod zwykłymi warunkami. Odpust można zyskać również w piątki Wielkiego Postu za odmówienie Modlitwy do Chrystusa Ukrzyżowanego.

Serdecznie zapraszamy na Mszę Świętą w intencji uczestników i pracowników Środowiskowego Domu Samopomocy w Zagórzcu oraz ich rodzin z okazji jubileuszu 14 rocznicy powstania ośrodka. **Poniedziałek, 2 marca 2015, godz. 11 00, kościół w Zasławiu.**

## Aktualności parafialne

☛ **23 lutego** — liturgiczne wspomnienie bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego, patrona polskich harcerzy. W tym roku przypada 70 rocznica śmierci bł. ks. Frelichowskiego, który zmarł w obozie w Dachau. Sylwetkę patrona polskich harcerzy i jego zasługi przedstawialiśmy już na łamach „Verbum”.

☛ **4 marca** — święto św. Kazimierza królewicza, uroczystość patronalna zagórskich szkół. Msza

Święta dla uczniów, rodziców i nauczycieli o godz. 9.00.

☛ **6 marca** — pierwszy piątek miesiąca, okazja do spowiedzi codziennie, przed mszą świętą, odwiedzin chorych jak w każdym miesiącu.

☛ **7 marca** — pierwsza sobota miesiąca, zapraszamy na tradycyjne nabożeństwo ku czci Matki Bożej Zagórskiej.

☛ **8 marca** — Międzynarodowy Dzień Kobiet — okazja do szczególnej modlitwy w intencji Pań.

☛ **19 marca** — uroczystość św. Józefa. Dzień szczególnej modlitwy za Ojców. Zapraszamy na Mszę świętą na godz. 17.00.

☛ **Rekolekcje wielkopostne** w naszej parafii zaplanowane są 22—24 marca 2015 roku.

☛ **25 marca** — Uroczystość Zwiastowania Pańskiego, Dzień Świętości Życia, modlimy się o poszanowanie ludzkiego życia od poczęcia do naturalnej śmierci. W naszej parafii odpust. Msze święte w tym dniu 7.30, 11.00, 17.00.

Kancelaria parafialna czynna jest  
od poniedziałku do piątku  
pół godziny przed mszą świętą wieczorną  
i po mszy świętej

[www.parafia-zagorz.pl](http://www.parafia-zagorz.pl)  
kontakt@parafia-zagorz.pl

**Parafia Rzymskokatolicka**  
pw. Wniebowzięcia  
Najświętszej Marii Panny  
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz  
tel. 13 462 20 36